

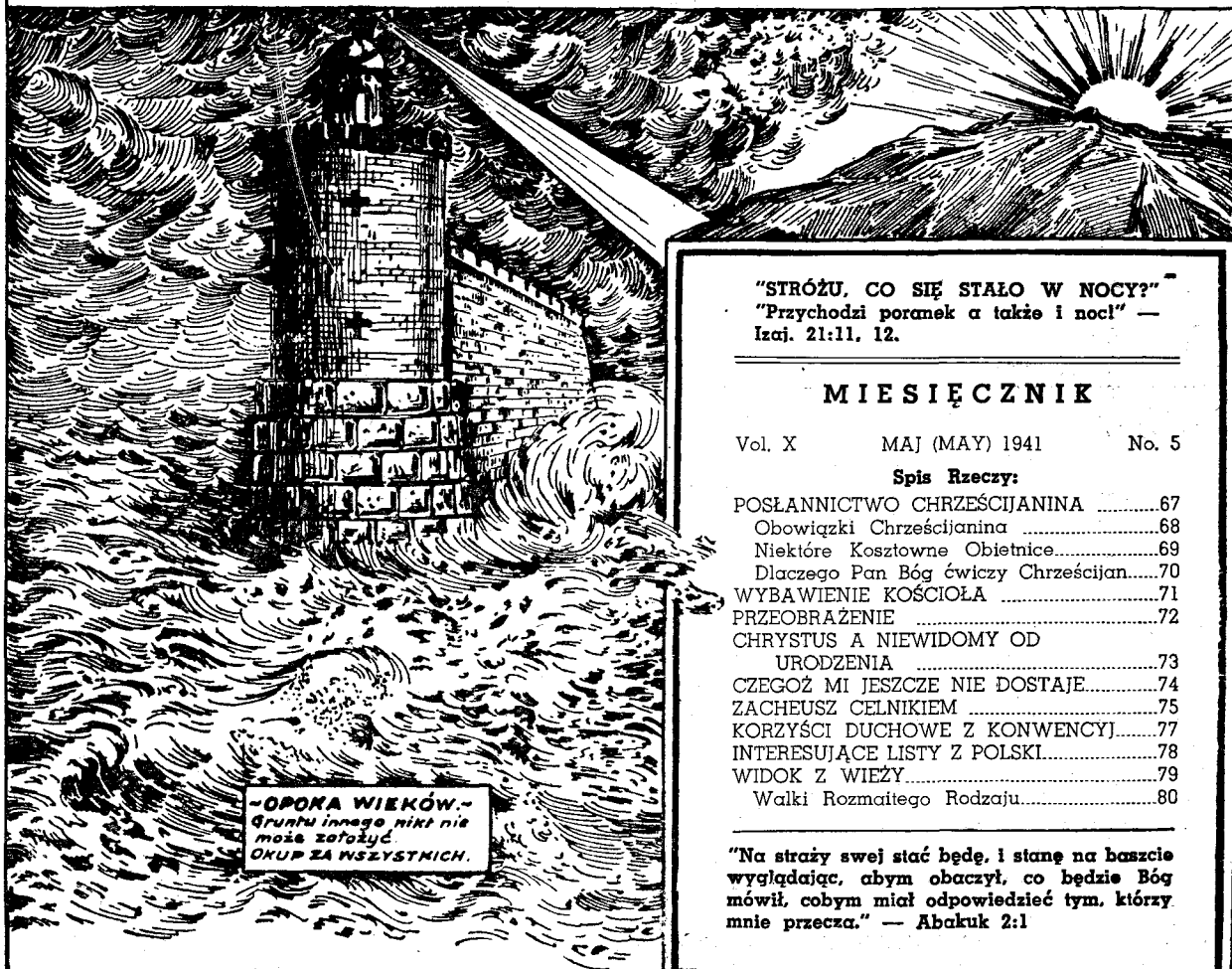
BRZASK



NOWEJ ERY

i

ZWIASTUN OBECNOŚCI CHRYSYTA.



-OPORA WIEKÓW.-
Gruntu innego nikt nie
może założyć
OKUP ZA WSZYSTKICH.

"STRÓŻU, CO SIĘ STAŁO W NOCY?"

"Przychodzi poranek a także i noc!" —
Izaj. 21:11, 12.

MIESIĘCZNIK

Vol. X

MAJ (MAY) 1941

No. 5

Spis Rzeczy:

POSŁANNICTWO CHRZEŚCIJANINA	67
Obowiązeki Chrześcijanina	68
Niektóre Kosztowne Obietnice	69
Dlaczego Pan Bóg ćwiczy Chrześcijan	70
WYBAWIENIE KOŚCIOŁA	71
PRZEOBRAŻENIE	72
CHRYSYTA A NIEWIDOMY OD URODZENIA	73
CZEGOŻ MI JESZCZE NIE DOSTAJE	74
ZACHEUSZ CELNIKIEM	75
KORZYŚCI DUCHOWE Z KONWENCYJ	77
INTERESUJĄCE LISTY Z POLSKI	78
WIDOK Z WIEŻY	79
Walki Różnaitego Rodzaju	80

"Na straży swej stać będę, i stanę na baszcie
wyglądając, abym obaczył, co będzie Bóg
mówił, coym miał odpowiedzieć tym, którzy
mnie przecza." — Abakuk 2:1

"Na ziemi uciśnienie narodów z rozpaczą, gdy zaszumi morze i wały (niespokojne, niezadowolone masy); tak, iż
ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystkich świat; albowiem mocy
niebieskie (władze duchowe) poruszają się. A gdy ujrzycie, iż to się dzieje, wieście, że blisko jest Królestwo Boże.
Spoglądajcie, a podnoście głowy wasze, radując się, albowiem zbliża się odkupienie wasze." — Łukasz 21:25, 28, 31.

PISMO TO I JEGO ŚWIĘTE ZADANIE

Pismo to jest jednym z głównych czynników, czyli narzędzi w nauczaniu Biblii, a wydawane jest przez Stowarzyszenie Badaczy Pisma Świętego, które to stowarzyszenie jest założone w celu głoszenia chrześcijańskiej umiejętności. Pismo to, wydawane jest nie tylko w celu dopomożenia ludowi Bożemu do badania Biblii, ale także ogłaszania konwencji i sprawozdań z tychże — radio programy, wykłady publiczne i odpowiednią literaturę. Nasze tak zwane "Beriańskie Badania" są rozbiorem, przeglądaniem "Wykładów Pisma Św." wydawanych przez Towarzystwo z czasu Pastora C. T. Russell'a. Pismo to stoi silnie w obronie jedynego gruntu chrześcijańskiej nadziei, która dziś pospolicie jest odrzucana. Odkupienie przez drogocenną krew "Człowieka Chrystusa Jezusa, który wydał samego siebie na okup (jako zastępcę) za wszystkich" (1 list Piotra 1:19; 1 list do Tym. 2:6). Budując na tym gruncie: złoto, srebro i drogie kamienie (1 list do Kor. 3:11-25; 2 list Piotra 1:5-11) Słowa Bożego. Inne jeszcze zadanie tego Pisma jest, aby dać poznać "Jaką była społeczność onej tajemnicy... zakrytej od wieków w Bogu... aby teraz przez zbór wiadoma była nader rozliczna mądrość Boża, która innych wieków nie była znajoma synom ludzkim, jako teraz objawiona jest świętym." — List Pawła do Efezów 3:9,10,5.

Jest ono niezależne od jakichkolwiek partyj, sekt i wyznań sporządzonych przez różnych ludzi, lecz stara się coraz więcej przyprowadzić każde słowo pod wolę Bożą w Chrystusie, jak jest wyrażone w Słowie Bożem. Z tego powodu śmiało może występować i wypowiadać, cokolwiek mówił Pan, według mądrości Bożej nam udzielonej ku wyrozumieniu Jego Słowa. Jego postawa jakkolwiek nie jest dogmatyczna, lecz jest pewną, bo co wiemy, to twierdzimy, postępując według zupełnej wiary opartej na pewnych obietnicach Słowa Bożego. Jest ono przeznaczone jedynie dla służby Bożej, zatem nasze postanowienie, co ma być umieszczane na jego szpaltach, a co nie, musi być kierowane według upodobania Bożego, nauką Jego Słowa, dla podtrzymania Jego ludu w łasce Bożej i umiejętności. Dlatego nie tylko zapraszamy, lecz nalegamy na naszych czytelników, aby doświadczyli wszystkie jego wywody, które zawsze poparte są nieomylnym Słowem Bożem.

Według Naszego Wyrozumienia Pismo Święte Wyraźnie Uczy:

- 2e Kościół jest "świętą Boga Żywego" — "Dziełem Jego" i, że budowa tego Kościoła trwa przez cały Wiek Ewangelii — odkąd Chrystus stał się Zbawicielem świata i Węgielnym Kamieniem tej świątyni—Kościoła—przez którego, gdy będzie dokończony, błogosławieństwo Boże spłynie na wszystkich ludzi i wtedy znajdą przystęp do Boga.—1 List do Kor. 3:16, 17; Efez. 2:20-22; 1 Moj. 28:14; do Gal. 3:29.
- 2e w międzyczasie odbywa się kształtowanie, odciśnięcie i polerowanie ofiarowanych i wierzących w ofiarę Chrystusa za grzechy jako pojednanie, a gdy ostatni z tych "żywych kamieni" wybranych i kosztownych zostanie dokończonym. Wielki Mistrz przyprowadzi ich razem przy Pierwszym Zmartwychwstaniu. Wtedy Kościół zostanie napełniony chwałą Bożą i przez całe Tysiąclecie będzie Pośrednikiem między Bogiem a ludźmi. — Obj. 15:5-8.
- 2e gruntem nadziei tak dla Kościoła jak i dla świata jest to, że Jezus Chrystus z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował, jako "okup za wszystkich", który też będzie "światłością prawdziwą, która oświeci każdego człowieka na ten świat przychodzącego" we właściwym czasie.—1 List do Żydów 2:9; Jan 1:9; 1 Tym. 2:5, 6.
- 2e nadzieją Kościoła jest, że ujrzy swego Pana "tak jak On jest" i że będzie "uczestnikiem Boskiej natury" i współdziału w Jego chwale.—Jan 3:2; Jan 17:24; Do Rzym. 8:17; 2 List Piotra 1:4.
- 2e teraźniejszym zadaniem Kościoła jest udoskonalenie do przyszłej służby, by rozwijać w sobie owoce ducha i być świadkami Bożymi dla świata i przygotowywać się by być królami w przyszłym wieku. — Efez. 4:12, Mat. 24:14; Obiaw. 1:6 20:6.
- 2e nadzieją dla świata spoczywa w umiejętności i sposobności, które będą wszystkim w Królestwie Chrystusowym, to jest restytucja, czyli naprawienie wszystkiego co było utracone w Adamie, które otrzymają wszyscy posłuszni z rąk Zbawiciela i uwielbionego Kościoła, zaś wszyscy rozmyślnie źli i niepoprawni zostaną wytraceni. — Dzieje Apost. 3:19-23; Izaj. 35.

"BRZASK NOWEJ ERY"- MIESIĘCZNIK

(DAWN OF NEW ERA—MONTHLY)

PISMO RELIGIJNE, POŚWIĘCONE DLA DOBRA LUDU
BOŻEGO I DLA CHWAŁY BOŻEJ

Publishers
POLISH BIBLE STUDENTS ASSOCIATION

Wydawcy
STOW. BADACZY PISMA ŚW.
P. O. Box 5455 Chicago, Ill. U. S. A.
Printed in U. S. A.

DODATKOWY PROGRAM RADIOWY

Z dniem 13-go kwietnia b. r., rozpoczęliśmy nadawać program na dodatkowej stacji radiowej, mianowicie: w Springfield, Mass., ze stacji WSPR, o sile 500 watts, 1140 kiloc. i będzie stale nadawany co niedziela o 8:30 rano. Bracia z tej okolicy raczą nastawiać swe aparaty i powiadomić przyjaciół lub znajomych o nadawaniu tego programu.

Zgromadzenia poszczególne proszone napisać po programy do bezpłatnego rozdania Publiczności, aby programy nasze były należycie ogłoszone.

Wynajęta została tam stacja ze względu, że w Springfield i okolicy jest licznie zgrupowana Polonia, że tam zachodzi potrzeba dania świadectwa o Królestwie Bożym. Ponieważ praca radiowa okazuje się nader pożyteczną, jedną z najskuteczniejszych, zatem wykorzystujemy ten środek dla chwały Pańskiej. Zarząd czyni starania o wynajęcie więcej stacji radio-nadawczych w rozmaitych częściach Stanów Zjednoczonych, aby w tych ostatecznych dniach wydać jak najszerze świadectwo o Królu i Jego Królestwie.

Polecamy się modlitwom świętych Pańskich, aby cel ten był dopięty, żeby stacyj było więcej wynajętych i żeby Pan posłał więcej sług do tej chwalebnej pracy.

KONWENCJA LOKALNA

W dniach 30, 31 maja i 1 czerwca jest urządzana trzydniowa konwencja przez wspólnie dwa zgromadzenia — Bayonne, N. J. i Jersey City — w budynku Y. M. C. A. pomiędzy Avenue C. i Hudson Blvd., przy 33 ulicy, w Bayonne, N. J. Ponieważ będzie to konwencja trzydniowa, bracia z obydwu zgromadzeń uprzejmie zapraszają o jak najliczniejsze przybycie gości nawet z dalszych miast. Po bliższe informacje prosimy pisać do sekretarza — brat Wm. Litwin, 688

NOWA GAZETKA

Wyszła z druku nowa gazetka — Zwiastun Królestwa Bożego — No. 10 i zawiera 3 ważne przedmioty. 1) WALKA ARMAGEDDONU A NOWY PORZĄDEK; 2) BOSKI PLAN ZBAWIENIA; 3) KONIEC ŚWIATA. Treść nadzwyczaj bogata, fakta porównane z przepowiedniami proroczymi, zatem gazetka ta winna być rozpowszechniona jak najszerzej. Ktokolwiek z zainteresowanych napisze, otrzyma darmo egzemplarz dla siebie. Podczas gdy dla zgromadzeń i tych, którzy zechcą rozpowszechnić to pismo na szerszą skalę, cena jest po \$3.25 za tysiąc, prócz przesyłki. Przesyłkę opłacają zgromadzenia.

Niektóre zgromadzenia nadesłały już zamówienia, a które nie nadesłały, prosimy aby to uczyniły jak najprędzej.

Wykłady Pisma Św. odbywają się co Niedziela w następujących miastach:

Bayonne, N. J.:—w sali Y. W. C. A., przy ulicy 32-giej, o godzinie 4:30 po południu.

Buffalo, N. Y.:—w sali Brown, Walden i Woltz Avenues, o godzinie 10:30 rano i o 7:30 wiecz.

Chicago, Ill.:—w sali "Synów Wolności", 1042 N. Damen Avenue, w każdą niedzielę, od 9:45 do 12-tej w poł.

Cleveland, Ohio.:—w sali "Pilgrim Church", 14-ta i Stark-weather Ave., od godz. 10-tej do 12-tej w południe.

Detroit, Mich.: — w sali "Gould", pn. 3111 Elmwood Ave., pomiędzy Heidelberg i Benson Ave., od godziny 10-ej rano do 12:30 w południe.

Milwaukee, Wis.:—w sali pn. 1407 South 11-ta ul., od godziny 10-tej do 11:30 rano.

New Haven, Conn.:—w Faternal Hall, 19 Elm Street, o godzinie 3-ej po południu.

New Yorku, N. Y.:—w sali pn. 228—2nd Ave., przy ul. 14, od godziny 2-ej do 5-tej po południu, we wtorki od 7-ej wieczorem — piąte piętro.



POSŁANNICTWO CHRZEŚCIJANINA

"Duch Panującego Pana jest nademną, przeto mnie pomazał Pan, abym opowiadał Ewangelię cichym, posłał mnie, abym zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca, abym zwiastował pojmanym wyzwolenie, a więźniom otworzenie ciemnicy, abym ogłosił miłościwy Rok Pański i Dzień Pomsty Boga naszego, abym cieszył wszystkich płaczących; abym sprawił radość płaczącym w Syonie, a dał im ozdobę miasto popiołu, olejek wesela miasto smutku, odzienie chwały, miasto ducha ściśnionego; i będą nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim, abym był uwielbiony." — Izajasz 61:1—3.

Ktokolwiek w jakim państwie otrzymał zaszczytne i odpowiedzialne stanowisko, lub urząd, to znaczy, iż otrzymał polecenie, czyli posłannictwo. Takie posłannictwo jest formalnym dokumentem, nadającym prawo i pewną władzę, przywilej, lub rozkaz do wypełnienia pewnych obowiązków. Różni urzędnicy państwowi, i prawnicy tak Stanów Zjednoczonych, jak i Stanowych, zanim obejmą swoje obowiązki, naprzód otrzymują tego rodzaju polecenie, albo zapewnienie władzy. Jeżeli naprzykład prawnik został wybrany do sprawowania urzędu sędziowskiego, to tego rodzaju upoważnienie, lub władza wskazuje, iż on będzie wykonywał obowiązki swojego urzędu. Jeżeliby zaniedbał swych obowiązków, lub lekcewał je, a poświęcał czas na co innego, to byłby uważany za złego i niewiernego urzędnika. W wielu takich razach, obywatele przez głosy, odwołują takiego z urzędu, i odejmują mu dane upoważnienie, lub władzę. Wszyscy uznają potrzebę tego. Rząd czuwa, aby urzędnicy wykonywali swoje obowiązki, i w tym względzie uwalnia ich od służby wojskowej, aby nieprzerwanie mogli wypełniać urząd im powierzony.

Chrześcijanin jest tym, który otrzymał od Boga bardzo wysokie urzędowanie. Chrześcijanin poddał swoją wolę pod wolę Bożą, wszedł z Nim w przymierze przy ofierze; zgodził się pozbyć wszelkich ziemskich nadziei, a jedynie postępować śladami Jezusa swego Zbawiciela, (1 list Piotra 2:21) i wykonywać wiernie swoje obowiązki jako Chrześcijanina — które zostały mu powierzone, przez nadanie urzędu, lub władzy, wykonywanie których jest bardzo ważnym, by mógł otrzymać udział w chwalebnym zmartwychwstaniu swego Pana i Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Chrześcijanin, który umie ocenić swoje wysokie stanowisko, do którego został powołany, jest również, jak św. Paweł, który szczerze pragnął wypełnić obowiązki swego urzędowania, "by jakimkolwiek sposobem doszedł powstania z umarłych." Paweł apo-

stół mówi: A to "jedno czynię, że tego, co za mną jest, zapamiętywam, a do tego, co jest przedemną śpiesząc bieję do kresu, ku zakładowi powołania onego Bożego, które jest z góry w Chrystusie Jezusie." (Do Filip. 3:13, 14.) Chrześcijanin, który wiernie wypełnia swoje obowiązki, ma obiecany udział w Pierwszym Zmartwychwstaniu, ma na zawsze przebywać ze swoim Panem Jezusem Chrystusem, z Nim królować, wykonywać Boskie zamiary względem rodzaju ludzkiego i ma otrzymać żywot wieczny — nieśmiertelność. Objawienie 2:10; 20:6.

Jezus był pierwszym Chrześcijaninem. "On jest Głową Ciała, to jest Kościoła, który jest początkiem i pierworodnym z umarłych, aby On między wszystkimi przodkował." (Kolosen. 1:18) Bóg "wszystko poddał pod nogi Jego, a Onego dał za Głowę nad wszystkim Kościołowi"... "Chrystus (jest) Głową Kościoła." — Efez. 1:22; 5:22.

Gdy Jezus był ochrzczony w rzece Jordanie, został natenczas spłodzony, czyli namaszczone Duchem Świętym jako Arcykapłan i Król mający błogosławić wszystkie narody i rodzaje ziemi. Według zwyczaju Żydowskiego, (który był cieniem na rzeczy mające się wypełnić w wieku Ewangelii,) ci, co zostali powołani do urzędu kapłańskiego, lub królewskiego i zostali namaszczeni olejem pomazania. Pismo św., wykazuje, że takie namaszczenie figurowało namaszczenie Jezusa i członków Jego Ciała, którego Aaron Arcykapłan był figurą. (Psalm 133:1, 2). Ci są naznaczeni na królów i kapłanów — Kapłanami na Tronie. — list do Żydów 5:6, 10; 1 Ks. Moj. 14:18; Objawienie 3:21.

Tekst umieszczony na początku tego artykułu zaznacza warunki urzędu, lub zapewnienie władzy, którą Bóg Ojciec dał Jezusowi i Jego wiernym naśladowcom. Zatem włożone na nich urzędy, obowiązani są wykonywać wiernie. Jezus wyraźnie stosuje to do Siebie. (Ew. Łuk. 4:18; 19.) Od czasu zesłania Ducha Świętego, aż

dotąd, wszyscy, przychodzący do Chrystusa i którzy zostali ochrzczeni w Jego śmierć, otrzymali to namaszczenie Duchem Świętym. (list do Rzymian 6:3; 1 list Jana 2:20,27.) Pan Bóg w Słowie Swoim o tym zaznaczył jasno, przeto każdy może dla siebie zdecydować, czy otrzymał od Boga to namaszczenie lub nie. (list do Rzym. 8:14, 16, 17.) Przeto jest obowiązkiem wszystkich co otrzymali od Boga urząd, lub władzę, by święcie wykonywali, czego się podjęli.—Łuk. 9:62; 14:28-35.

OBOWIĄZKI CHRZEŚCIJANINA.

Pismo święte uczy nas, że Bóg posiada wielki Plan, którego przeprowadza w sposób systematyczny. Upodobalo się Bogu, by do wykonania tego Planu użyć ludzi, jako Swoje narzędzia. Przez osiemnaście stuleci, używał narodu żydowskiego jako obrazu i figury ofiar jako też rozwoju tych, co mieli stanowić Jego Królestwo. Gdy Bóg powołał, i namaszczył naśladowców Wielkiego Mistrza bez względu na rodzaj wyznania lub sekty, Bóg zaznaczył im pewne obowiązki i drogę, po której mają postępować, a mianowicie:

1) **“Opowiadać Ewangelię cichym”.** Opowiadać znaczy głosić, uczyć. Opowiadać Ewangelię, znaczy głosić Wesołą Nowinę, iż Królestwo Boże na ziemię przyjdzie, we właściwym czasie.

Nikt nie może opowiadać Ewangelii z wyrozumieniem i w harmonii z Boskim zamiarem, jeżeli nie otrzyma tego namaszczenia, które stanowi Boskie upoważnienie, lub nadanie prawa do głoszenia Ewangelii. Na nich więc spoczywa obowiązek, na ile pozwalają okoliczności, by opowiadali ludziom o Królestwie Sprawiedliwości, które będzie ustanowione, by błogosławiło rodzaj ludzki, by uczyli i mówili wszystkim, co mają uszy ku słuchaniu. Nie powiedziano nam, ani jesteśmy upoważnieni by uczyć pysznych, zarozumiałych, którzy tego nie chcą, ale takich, co chcą i pragną słuchać — uczyć “pokornych”. Tego rodzaju nauczanie może być przez głoszenie słowem, lub za pomocą druku t. j. gazet, broszur, lub książek, dające im informacje odnośnie do wyrozumienia Pisma świętego. Od czasu zesłania Ducha św., aż dotąd Pan Bóg zawsze miał wiernych sług, którzy głosili Jego Poselstwo i sprawowali Jego dzieło. Można więc zaobserwować, że zadaniem Chrześcijanina jest gorliwa służba i czynienie dobrze innym. Apostół Paweł wyraża się względem obowiązku, jaki spoczywa na Chrześcijaninie mówiąc: “Bo jeśli Ewangelię opowiadam nie mam czym się chlubić, gdyż ta powinność na mnie leży; biada mnie, jeśli bym Ewangelii nie opowiadał”—zgodnie z otrzymanym poleceniem. 1 list do Korynt. 9:16.

2) **“Abym głosił miłościwy rok Pański.”** Ten “miłościwy rok”, jest okres czasu, w którym nasz Ojciec Niebieski jest gotów przyjąć ofiary tych, co stają się członkami Ciała Chrystusowego. Jest to cały okres wieku Ewangelii, od Zesłania Ducha Świętego, aż dopóki ostatni członek Kościoła nie zostanie powołany, spłodzony z Ducha, i rozwinie się. Czas ten skończy się, gdy

Chrystus przyjmie do Siebie zupełny Kościół - Oblubienicę. Potym nie będzie więcej sposobności głoszenia o wielkim powołaniu. Przeto teraz jest obowiązkiem i przywilejem Chrześcijanina zwracać uwagę tych, co pragną słyszeć, że teraźniejszy wiek, w którym Pan Bóg powołuje i wybiera tych, aby byli uczestnikami z Chrystusem w Jego ofierze, i którzy mają być przemienieni przy pierwszym zmartwychwstaniu, z ludzkiej, na duchową naturę i być z ich Panem. Poselstwo dla świata wyjdzie później.

3) **“I dzień pomsty Boga naszego.”** Pismo święte jasno pokazuje, że Dzień Pomsty Bożej jest okresem czasu przy końcu wieku Ewangelii, gdy wielki ucisk, smutek i utrapienia przyjdą na wszystkie narody ziemi; to przyjdzie szczególnie z tego powodu, iż ludzie nie zwracali uwagi i nie chcieli słuchać tych, co mienią się być chrześcijanami i głoszą Słowo Boże, zachęcają i nauczają Prawdy. Słowo Boże, Słowo Prawdy pokazuje, że Boskie poselstwo było wiernie głoszone światu, i ludzie je słyszeli, zatem, gdyby usłuchali, Dzień Pomsty jaki przychodzi na świat, nie byłby potrzebny. Lecz Pan Bóg przepowiedział, że ten Dzień jest potrzebny i przyjdzie. Jest to czas wspomniany przez Jezusa w objawieniu, danym Janowi: “Rozgniewały się narody, i przyszedł gniew Twój.” (Objaw. 11:18.) Pan Jezus powiedział uczniom Swoim, że przyjdzie znowu, aby przyjął do Siebie Swoją Kościół, i że podczas Wtorej Jego obecności, gniew Boży przyjdzie na narody “i będzie uciśnienie narodów z rozpaczą; gdy zaszumi morze i wały: tak, iż, ludzie drętwieć będą przed strachem i oczekiwaniem tych rzeczy, które przyjdą na wszystek świat.” — Ew. Łukasza 21:25, 26.

Ten czas dlatego nazywa się w Piśmie świętem “Dniem Pomsty”, iż to oznacza okres, w którym Bóg nie będzie dłużej używał Swej władzy w powstrzymywaniu złego, ale dozwoli, aby szalone namiętności ludzkie, popchnęły narody do szału i zburzyły obecny porządek rzeczy. Prorok Boży mówi o tych rzeczach jakoby stał w pośród tego Dnia ucisku i jako narzędzie Boże mówi:

“Jam przykazał poświęconym Moim, przyzwałem też i mocarzów Moich do wykonania gniewu Mego, którzy się weselą z wywyższenia Mego. Głos zgrai na górach jako ludu gęstego, głos i dźwięk królestw i narodów zgromadzonych: Pan Zastępów spisuje wojsko na wojnę. Ciągną z ziemi dalekiej, od kończyn niebios, mianowicie Pan i naczynia popędliwości Jego, aby zburzył całą ziemię.”

“Przystąpcie narody! ku słuchaniu, a wy ludzie pilnie uważajcie! Niech słucha ziemia, i pełność jej, okrąg ziemi, i wszystko co się rodzi na niej, bo rozgniewanie Pańskie jest na wszystkie narody, a popędliwość Jego na wszystko wojsko ich.” Izajasz 13:3—5; 34:1, 2.

Odnosząc się do tego samego czasu Pan Jezus mówi:

"Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi, królestwo przeciwko królestwu, i będą miejscami trzęsienia ziemi, (literalne i symboliczne, t.j. rewolucje) i będą głody i zamieszania, a toć początek boleści." — Marka 13:8.

Zaiste, iż jest to wielkim przywilejem dla każdego chrześcijanina obecnie żyjącego oglądać wypełnianie się proroctw, a z tego śmiało mogą wnosić, że Dzień Pomsty Bożej nastał. Zatym obowiązek ciąży na chrześcijaninie, by opowiadał o tym Dniu Pomsty. Każdy chrześcijanin, który widzi wypełniające się proroctwa Pisma św., a nie opowiada innym ich znaczenia, taki okazuje nielojalność swemu Panu, obowiązkowi i władzy mu powierzonej. Zatym widzimy jasno, że obowiązkiem chrześcijanina jest, trzymać się zdala od wszelkich zaburzeń, i zamieszania jakie obecnie przychodzą na rodzaj ludzki, a będąc spokojnymi tak postawą jak i w umyśle, opowiadać (tym, którzy mają uszy ku słuchaniu) znaczenie ucisku, który przychodzi na ziemię, a mając Ducha Bożego i Jego poselstwo, t. j. Słowo wskazać im jedyne lekarstwo na dzisiejszy stan, to jest, o Królestwie Chrystusowym i o błogosławieństwach, jakie mogą otrzymać ci, co przyjmą je, na podanych warunkach.

4) **"Zawiązał rany tych, którzy są skruszonego serca."** Zauważmy jakie polecenie otrzymuje chrześcijanin w tych słowach! Pan Bóg nie mówi: Idź, i spraw ludziom wiele kłopotu, kalecz serca, obrażaj uczucia ludzi, powoduj ich do łez, lub złości, lecz mówi: Twoim obowiązkiem jest zawiązywać złamane serca grzechem, smutkiem, lub uciskiem, ulżyć takim przez wylanie na rany olejku wesela wziętego ze Słowa Bożego, które zwiastuje zbawienie, rzecz jedyna, mogąca przynieść pokój, który przechodzi wszelki rozum. Jak wielkim jest przywilej chrześcijanina w obecnym czasie! Ziemia jest zapełniona ludźmi, których serca są niekiedy bardzo zbolełe i zranione, niewątpliwie, wielu jest takich, co mają uszy ku słuchaniu poselstwa mogące przynieść im ulgę i pociechę. Zatym obowiązkiem i przywilejem chrześcijanina jest głosić Słowo Boże.

5) **"Cieszył wszystkich płaczących."** Czy jest obowiązkiem chrześcijanina pocieszać wszystkich płaczących? Tak! Lecz czy jest możebnym dla chrześcijanina pocieszać wszystkich w obecnym czasie, szczególnie, gdy wielu nie chce słuchać słowa pociechy? Na to odpowiadamy: Zanim ta część posłannictwa może być dopełnioną zupełnie, Ciało chrystusowe musi być dopełnione i połączone ze swoją Głową. Wszyscy, którzy otrzymali Ducha Świętego, mają polecenie, by służyli braciom, a mianowicie:

6) **"Aby sprawiali radość (przedstawiając wielkie i kosztowne obietnice znajdujące się w Słowie Bożym) płaczącym w Syonie, (prawdziwie świętym, którzy jeszcze znajdują się w różnych gałęziach nominalnego chrześcijaństwa, ściśnieni duchem światowym, a nie mają na to środków leczniczych) dali im ozdobę zamiast po-**

piołu, (wskazać na obietnice zmartwychwstania) olejek wesela miasto smutku, (odejmując ich smutek i zamieniając weselem Bożym) odzienie chwały, miasto ducha uciśnionego, (usuwając ściśnionego ducha przez porównanie fałszywych nauk z chwalebnym Planem Bożym, w przygotowaniu błogosławieństw dla całego rodzaju ludzkiego.)

Wszyscy jednak chrześcijanie najpierw sami muszą być pocieszeni, aby mogli być narzędziami Bożymi do pocieszania ludu Bożego, pociechą, zawartą w Jego Słowie. Lecz nikt nie może tego zrozumieć, jak tylko ci, co posiadają Ducha Bożego; dlatego Prorok mówi, że w ciągu wieku Ewangelicznego Bóg wyleje Ducha Swego, na sługi i na służebnice (na pobożnych ludzi, tak mężczyzn jak i kobiety); i że **po tych dniach** (w ciągu tysiąclecia) wyleje Ducha Swego **na wszelkie ciało**. Podczas wieku Ewangelii, jedynie chrześcijanie zdolni są ocenić i rozumieć Pismo święte, jako Słowo Boże Prawdy. "Bo cokolwiek przedtym napisano, ku **naszej** nauce napisano, abyśmy przez cierpliwość i przez pociechę Pism nadzieję mieli." — list do Rzymian 15:4.

NIKTÓRE KOSZTOWNE OBIETNICE, DLA POECIECHY SYONU.

Chrześcijanin często ma zawile pytania i trudno mu zdecydować co ma czynić bez pomocy. Do takich Pan mówi:

"Ufaj Panu ze wszstkiego serca twego, a na rozumie twoim nie polegaj. We wszystkich drogach twoich znaj (uznawaj) Go a On prostować będzie ścieżki twoje." — Przypowieści Sal. 3:5, 6.

W miarę jak ucisk dla świata się zwiększa, doświadczenia dla chrześcijanina wzrastają, lecz jeżeli pojmuje cel tych doświadczeń, to raduje się z tego i takim Apostoł mówi:

"Aby doświadczenie wiary waszej daleko droższe niż złoto, które ginie, którego jednak przez ogień doświadczają, znalezione było wam ku chwale i ku czci, i ku sławie w objawienie Jezusa Chrystusa." — I list Piotra 1:7.

Chrześcijanin przekonywa się, że gdy on stara się wykonać swoje obowiązki, usiłując wypełnić warunki poleczonego mu zobowiązania, lub udzielonej władzy, że jego siła i energia się zużywa, sprowadza na niego przesładowanie, (bo zwykle bywa źle pojmowany) a dla pociechy takich Pan Bóg oświadcza:

"Droga jest przed oczyma Pańskimi śmierć świętych Jego." "Nie bójcie się tych, co zabijają ciało." — Psalm 116:15; Mat. 10:28.

Chrześcijanin ma wiele doświadczeń, które niekiedy trudno mu pojąć, dlatego Pan przez "wybrane nauczynie" Swoje posyła słowo pociechy.

"A wiemy, iż tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy pomagają ku dobremu, to jest tym, którzy według postanowienia Bożego powołani są." — list do Rzym. 8:28.

Chrześcijanin na każdym kroku napotyka wiele niebezpieczeństw, całe zastępy nieprzyjaciół, przeciw niemu walczy, boi się gwałtu, lub jakiej krzywdy; lecz dla jego pociechy Pan Bóg mówi:

“Zatacza obóz Anioł Pański około tych, którzy się Go boją i wyrzywa ich.”—Psalm 34:8.

Chrześcijanin pojmuje i wie, że nieprzyjaciół jego są całe zastępy; że nie tylko prowadzi on walkę przeciw ciału krwi, ale przeciw złym duchom, narzędziom Szatana znajdującym się wysoko. Odczuwa też swoją nieudolność i słabość w walce ze swymi nieprzyjaciółmi, dlatego Pan zapewnia go, wzmacnia, pociesza i uspokaja jego umysł i serce, gdy mówi:

“Oczy Pańskie przepatrują wszystką ziemię, aby dokazywał mocy Swej przy tych, którzy przy Nim stoją sercem doskonałym.”—2 Kroniki 16:9.

Oprócz tego dziecko Boże słyszy głos Pana mówiący do niego: “Dosyć ci na łasce Mojej.”—2 list do Koryn. 12:9.

Chrześcijanin przechodzi i doświadcza wiele kłopotów i zmartwień. Pojmuje on, jak wielce prawdziwym jest oświadczenie Pisma świętego, że “wszyscy co chcą pobożnie żyć w Chrystusie Jezusie, prześladowani będą.” Lecz także słyszy i słowa zachęty:

“Albowiem ten króciuchny i lekki ucisk nasz, sprawuje nader znaną i wieczną chwałę” — 2 list do Korynt. 4:17.

Ludzie światowi szukają chwały, która przemija jako kwiat zwiędły, lecz chrześcijanin ma obietnice chwały i czci, która przechodzi wszystko, co tylko świat dać może; których na świecie nikt wiedzieć nie może, chwały, która jest wieczną.

Chrześcijanin wie, że w tych nadzwyczajnych czasach, na wszystkie strony prowadzona jest walka i niezgoda, kłopoty i wojna. Także pojmuje i to, że w tym stanie rzeczy wierne wykonanie powierzonego mu posłannictwa, musi na niego sprowadzić prześladowanie, lecz sprawiają mu ulgę gdy słyszy słowa Mistrza:

“Błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości; albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla Mnie. Radujcie się i weselcie, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.” Mat. 5:10-12.

Pan Bóg powołuje jedynie tych, co chętnie poddają się, i gotowi ponosić trudy i prześladowania dla Niego. On przewidział, że naśladowcy Jezusa, będą musieli przechodzić wielkie trudności, dlatego, by ich zachęcić i pocieszyć, wystawia przed nimi obiecane błogosławieństwa i nagrodę jaka będzie dana wiernym:

“Dla Syonu (wybranych Bożych) milczeć nie będę, a dla Jeruzalemu nie uspokoję się dokąd sprawiedliwość Jego nie wynijdzie jako jasność, a zbawienie jego jako pochodnia gorzeć nie będzie; i oglądają narody sprawiedliwość Twoją i wszyscy królowie sławę twoją i

nazwą cię imieniem nowym, które usta Pańskie mianować będą! I będziesz koroną ozdobną w ręce Pańskiej, i koroną królestwa w ręce Boga twego.”—Izajasz 62:1-3.

DLACZEGO PAN BÓG ĆWICZY CHRZEŚCIJAN.

Musi być jawne wszystkim, którzy badają tę rzecz starannie, że Pan Bóg poświęcił długi okres czasu, cały wiek Ewangelii na powołanie i rozwinięcie naśladowców Chrystusa, pozwalając na trudne doświadczenia, aby byli lepiej przygotowanymi dla pewnego celu i dzieła mającego nastąpić. Jehowa jest Bogiem pociechy i postanowił, aby serca tych, co przychodzą do Niego zostały pocieszone. Apostoł Paweł wyraża Boski w tym względzie zamiar gdy mówi:

“Błogosławiony niech będzie Bóg i ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, a Bóg wszelkiej pociechy, który nas cieszy w każdym ucisku naszym, abyśmy i my cieszyć mogli tych, którzy są w jakimkolwiek ucisku tąż pociechą, którą my sami pocieszeni bywamy od Boga. Gdyż jako w nas obfitują utrapienia Chrystusowe, tak przez Chrystusa obfituje i pociecha nasza.” — 2 list do Koryn. 1:3—5.

7). “Aby byli nazwani drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim, aby Pan był uwielbiony.” Ta część naszego tekstu szczególnie wypełni się w ciągu tysiącletniego Panowania Chrystusa. Drzewa tu wspomniane oznaczają wybranych, Królewskie kapłaństwo, Jezusa jako Głowę a Kościół Jego ciało. Nazwani są: “Drzewami sprawiedliwości, szczepieniem Pańskim,” dlatego, że On je sadził, i wszyscy członkowie Ciała Chrystusowego zostali usprawiedliwieni przez zasługi Jezusa. W księdze objawienia czytamy: “I ukazał mi rzekę czystą wody żywota jasną jako kryształ, wychodzącą z stolicy Bożej i Barankowej; a w pośród rynku jego z obu stron rzeki było drzewo żywota, przynoszące owoc dwanaścioraki, na każdy miesiąc wydające owoc swój, a liście drzewa służyły ku uzdrowieniu pogan”—narodów.—Objawienie 22:1, 2.

Tym sposobem jest przedstawiony zupełny Chrystus: Jezus Chrystus w pośród nowego Królestwa, zaś członkowie Jego ciała jako drzewa żywota, liście znaczące ich nauki w czasie Tysiąclecia, Restytucji — będą służyły na leczenie, i staną się błogosławieństwem dla chorych z powodu grzechu i zboliałych narodów świata.

Podczas chwalebego panowania Chrystusa, obietnice, które Bóg uczynił Abrahamowi, gdy mówił: “W nasieniu twoim błogosławione będą wszystkie narody,” zaczną się wypełniać, gdy narody będą z nich korzystać. Naprzód, Nasieniem Abrahama jest Chrystus Głowa i Ciało. Następnie, ziemskim nasieniem Abrahama będzie wierny Izrael, według ciała przywrócony do doskonałości. Przez wiele stuleci Żydzi byli prześladowani i przepędzani z jednego kraju do drugiego, lecz wtedy przyjdą oni do poznania Prawdy i wypełnią się słowa Apostoła Pawła, który mówił: “A tak wszystek Izrael będzie zbawiony, jako napisano: Przyjdzie z

Syonu wybawiciel i odwróci niepobożności od Jakuba." (narodu żydowskiego — list do Rzym. 11:25, 26.) Wtedy Żydzi, po doświadczeniu wielkich okropności wojny, niszczącej świat cały, powiedzą: "Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy Go, i wybawił nas, Tenci jest Pan, któregośmy oczekiwali; weselić się i radować będziemy w Jego zbawieniu." — Izaj. 25:9.

Apostoł Paweł mówi: "Wiemy, że wszystko stworzenie wespół wdycha, i wespół boleje, aż dotąd... oczekując objawienia się synów Bożych." (list do Rzym. 8:22, 19.) Wszyscy ludzie na ziemi znajdują się w wielkim smutku i uciśnieniu! Uciśnienie świata z konieczności musi się wzmacniać, aż wszystkie narody zostaną wyczerpane, a wysokomyślni i pyszni, zostaną upokorzeni. Wtedy, ale nie prędzej, aż wtedy znajdą się w usposobieniu umysłu i serca, by przyjąć pociechę. Sposób, przez który będą mogli być pocieszeni, będzie działalność Ducha Świętego, który nauczy ich wielkiego Planu Zbawienia. To stanie się podczas Tysiącletniego Panowania Chrystusa. **Wtedy, wszyscy, co się smęca będą pocieszeni**, a pocieszycielem będzie Jezus i Jego Oblubienica, Kościół.

Ludzie przez długie czasy byli trzymeni w nieświadomości o Boskich zamiarach, lecz podczas Panowania Chrystusa wszyscy poznają Prawdę, jak to Pan obiecał: "I skazi na tej górze zasłonę, która zasłania wszystkich ludzi, i przykrycie, którym są przykryte wszystkie narody. Połknie śmierć w zwycięstwie, a Pan panujący otrze łzę z każdego oblicza... bo Pan mówił." "Albowiem ziemia będzie napełniona znajomością chwały Pańskiej, jako

morze wody napełniają." — Izajasz 25:7, 8; Abakuk 2:14.

Będzie to zaiste przywilejem każdego chrześcijanina, który wierny jest swojemu przymierz, który wierze nie wykonywa powierzony mu urząd, w teraźniejszym czasie, będąc narzędziem Bożym do odbudowania upadłego rodu ludzkiego — na podstawie sprawiedliwości — sprowadzić błogosławieństwa i pociechę pogrążonym w smutku. Chrześcijanin oceniający swój przywilej i sposobność, z konieczności trzymać się będzie zdala, by nie dał się uwikłać sprawami tego świata, lecz przygotował się odpowiednio do dzieła, jakie ma nastąpić. Takie przygotowanie się jest szczególnie potrzebne w teraźniejszym czasie.

Przeto bracia starajmy się być czynnymi, wykonując obowiązki, które nam Pan raczył powierzyć, abyśmy mogli mieć udział w dziele i chwale wystawionej przed tymi, którzy Go najbardziej miłują i dowodzą swą miłość przez wierne posłuszeństwo aż do śmierci. Aby każdy z nas codziennie okazał się godnym nazwy "Barnabasz", którą otrzymał jeden z wiernych naśladowców Chrystusa, a która znaczy "Pocieszający braci!" Starajmy się aby Duch Święty coraz więcej w nas przebywał! Starajmy się być wiernymi przedstawicielami naszego Pana i naczyniami przez które Duch Święty mógłby rozpowszechniać Jego Słowo Prawdy; a na ostatek, gdy nasz bieg się dokończy, abyśmy zostali przyjęci do chwały, i wypełniali przyszłe zamiary Boże błogosławienia wszystkich rodzajów ziemi.

W. T. 6082

Wybawienie Kościoła

Wiara nasza, że Królestwo zaczęło się czyli weszło we władzę w kwietniu 1878 roku opiera się na tej samej podstawie co i nasza wiara w to, że Pan nasz zaczął być obecnym na ziemi w październiku 1874 roku, i że w tym samym czasie rozpoczęło się żniwo. Wtedy góra (Królestwo) domu Pańskiego, Kościół, zaczęła się "wywyższać ponad góry" (królestwa) ziemi i wtedy rozpoczęło się dzieło sądu nad "Babilionem," Chrześcijaństwem i nad wszystkimi narodami świata, jako wstęp do obalenia Babilionu.

Że większość Kościoła Chrystusowego będzie wywyższona a nieliczni pozostali członkowie Jego ciała, czyli Jego królewskiego kapłaństwa będą jeszcze "żywi i pozostaną", nie jest wcale sprzecznym z naszymi wierzeniami. Apostoł przepowiedział nawet i ten wypadek. Być między tymi co pozostaną "zmienieni" także nie umniejsza zaszczytu. Jest kilka wyjątków Pisma Świętego, które wykazują, że ostatni członkowie ciała Chrystusowego na ziemi będą mieli ważną pracę do spełnienia po tej stronie zasłony, równie ważną jako część dzieła Królestwa, jak i ta praca, którą po drugiej stronie zasłony mają wykonywać uwielbieni członkowie ciała. Podczas gdy uwielbiona Głowa tego ciała i

członkowie będący po drugiej stronie zasłony mają kompletne pojęcie o wielkich zmianach zachodzących teraz na świecie i mających dopiero nastąpić, to współczłonkowie tego ciała, którzy pozostaną jeszcze w ciele na ziemi, są ambasadorami, pośrednikami tego Królestwa, którzy przez ogłaszanie słowem, piórem, książkami i rozprawami mają rozpowiadać "radość wielką, która będzie wszystkim ludowi." Opowiadają oni światu błogosławioną nowinę o łaskawym Boskim planie wieków, że nadszedł czas na chwalebne dokonanie tego planu. Wskazują nietylko na zaczynający się wielki czas ucisku, lecz także na błogosławieństwa, jakie nastąpią po ucisku, w rezultacie ustanowienia Królestwa Bożego na świecie. A więc członkowie pozostający na ziemi mają przed sobą wielkie i ważne dzieło. Zaiste jest to Królewska praca, a towarzyszą jej królewskie błogosławieństwa i radość. Chociaż jeszcze w cielesnej powłoce i spełniając swoje zadanie wśród przeciwności zewnętrznych, członkowie ci weszli już do radości Pana swego — do radości zupełnego poznania Boskiego planu i przywileju pracy nad tym planem, oraz do radości z tego, iż wspólnie z Odkupicielem mogą ofiarować wszystkim narodom ziemi wieczne życie i błogosławieństwo.

Tom. 3—str. 258-9

CHWALMY KRÓLA

Chwalmy, bracia, Króla nieba,
Niechaj leci głos przed tron,
Hymn dziękczynny wnieść Mu trzeba,
Bo nas wszystkich zbawił On.
Alleluja, Alleluja.
Niechaj zabrzmi ze wszech stron.

Już obecny między nami
Nasz Zbawiciel i nasz Pan.
Chwalmy Pana z aniołami,
Pan nam da niebiański stan.
Alleluja, Alleluja.
Zstąpił Król na ziemski łan.

PRZEOBRĄZENIE

Ew. Łukasza 9:28-36. Porównaj Mat. 17:1-13; Marek 9:2-13.

Chwalebny Tekst: **"Ten jest Syn mój miły, w którym mi się upodobało, tego słuchajcie".**—Mat. 17:5.

Lekcja ta poczyną się wierszem 22-im Ew. Łuk. roz. 9. Wiersze od 22 do 26 wykazują nam, jak Pan nasz wyjawiał swym uczniom przebieg tragedii, jaka zakończy w krótkce jego życie, zapewniając ich przy tym, że On zmartwychwstanie dnia trzeciego. On też wykazał poufnie swym naśladowcom, że i oni znajdą się w podobnych przejściach prześladowania, zachęcając ich by w danych okolicznościach próby byli wierni i wytrwali, zapewniając ich, że za to czeka ich obfita nagroda w chwale Jego królestwa po wtórym jego powrocie.

Wiersz 27-my był prorocstwem, które zostało wypełnione prawie natychmiast, jak opowiadanie tej lekcji udawadnia.

Wiersze 28-36. Mamy w tych tekstach wykazane dobitne słowa naszego Pana, że zajście w tych wierszach wspomniane było tylko "wizją" a nie rzeczywistością literalną. "A gdy zstępowali z góry, przykazał im Jezus, mówiąc: "Nikommu nie opowiadajcie tego widzenia, aż Syn człowieczy zmartwychwstanie". — Mat. 17:9.

Ważność tego widzenia, "wizji", jest jasno wykazana przez Apostoła Piotra. (2 Piotr 1:16-18). On oświadcza, że ta "wizja" przedstawiała przyszłe chwalebne królestwo Chrystusa, gdy mówi: "Albowiem nie baśni jakich misternie wymyślonych naśladować, uczyniliśmy wam znaną Pana naszego Jezusa Chrystusa moc i przyjścia, ale jako ci, którzyśmy **oczami naszymi widzieliśmy wielmożność Jego**. Wziąwszy bowiem od Boga Ojca cześć i chwałę, gdy był przyniesiony głos taki od wielmożności chwały: Ten jest on Syn mój miły, w którym mi się upodobało. **A głos ten myśmy słyszeli z nieba przyniesiony**, będąc z Nim na onej górze świętej.

Jako "wizja", powinno się to widzenie rozumieć, gdyż w niej symbolicznie jest przedstawione chwalebne tysiąc-letnie królestwo Chrystusa. Zmienny wygląd podczas przeobrażenia naszego Pana Jego osoby jako też i szat, symbolicznie przedstawiają Jego przyszłą chwałę. A także chwalebne zjawienie się Mojżesza i Eliasza z obu stron Pana, reprezentuje jaką łączność z Nim będą mieli w Jego chwalebnym królestwie dwie klasy, wybrane z pomiędzy ludzi, którzy stanowić będą dwie fazy, ziemską i niebieską w Jego królestwie. Mojżesz reprezentuje fazę ziemską, natomiast Eliasz przedstawia fazę niebieską, czyli duchową. W tej tu symbolicznej "wizji" było pokazane ustanowione królestwo, jak zaznaczone jest w wierszu 27-ym: "Aleć wam powiadam prawdziwie: Są niektórzy z tych, co tu stoją, którzy nie ukuszą śmierci, aż oglądają królestwo Boże." W wizji tej nie było rzeczywistego ani Mojżesza, ani Eliasza, gdyż wyraźnie zaznaczone jest, że była to "wizja." (Juda 9; Rzym. 5:12; Kaz. Sal. 9:5; Ps. 146:4, Hijob 14:2; Jan.

3:13; Dz. Ap. 2:34; Ps. 90:3). Nie mogli oni być osobie, gdyż wówczas nie mogli jeszcze zmartwychwstać. Ponieważ mówi Pismo: "A ci wszyscy (starożytni święci żydowskiej dyspencacji) świadectwo otrzymawszy przez wiarę, nie dostąpili obietnicy. Przeto, że Bóg o nas o kościele coś lepszego przejrzał, aby oni bez nas nie stali się doskonałymi". (Żyd. 11:39, 40). Oni dostąpią zmartwychwstania dopiero po wtórym powrocie naszego Pana, i po uzupełnieniu duchowej fazy królestwa—kościółu Wieku Ewangelicznego.

Wiersz 31 wykazuje chwałę wszystkich trzech, oraz o rozmowie, o mającej się wydarzyć wówczas wielkiej rzeczy w Jeruzalemie—o śmierci męczeńskiej naszego Pana, jako cenny okup za nasze grzechy.

Cel owej "wizji" miał prawdopodobnie wykazać dwie rzeczy, wzmocnić i pokrzepić naszego Pana do wytrwania w ostatecznej walce, oraz oświecić i utwierdzić Jego wybranych świadków. Pan nasz prawdopodobnie otrzymał powiadomienie dotyczące się co do Jego śmierci, w czasie, kiedy apostołowie będący z Nim na górze, spali (wiersz 32), i bezwątpienia, był to dogodny czas na Jego pokrzepienie. "Wizja" ta stała się jako odpowiedź na modlitwę naszego Pana, jednak znaczenie tejże w owym czasie uczniowie zrozumieć nie mogli, lecz potym otrzymali błogosławieństwo i natchnienie, które i na nas spływa. Co też Piotr podkreśla: "I mamy mocniejszą mowę prorocką, (Tyczącą się królestwa i chwały tegoż. Co był przepowiedział Bóg przez usta wszystkich świętych swoich proroków od wieków—Dz. Ap. 3:21), której pilnując jako świecy w ciemnym miejscu świecącej, dobrze czynicie, aźby dzień oświatną, i jutrenka weszła w sercach waszych." (2 Piotra 1:19). "Wizja" ta była jasną i potwierdzała symboliczny pogląd na sprawy królestwa, jednak bez "mocnej mowy prorockiej" nie możnaby było mieć dobitnego uzasadnienia.

Wiersze 34 i 35-ty. W tych tekstach jest inne jeszcze oświadczenie głosu pochodzącego z nieba, który potwierdził, że Pan nasz jest Synem Bożym, któremu należy się uznanie i przyjęcie Go. Przy Jego narodzeniu się niebiescy posłannicy obwieścili Go; przy Jego chrzcie głos z nieba oświadczył, uznając Go za Syna Bożego; i w tym miejscu, przy schyłku Jego misji ziemskiej, czyli ludzkiej egzystencji, znów jest potwierdzenie, że On jest przyjętym i upodobanym Synem Bożym.

Wiersz 36. "A gdy się stał on głos, znaleziony jest sam Jezus". W ten czas "wizja," obłok i głos przeminęły a oni znaleźli się jak zwykle, w okolicznościach naturalnych, lecz ta błoga chwila pozostała w ich pamięci i z

(Ciąg dalszy na stronicy 80.)

Chrystus a Niewidomy od Urodzenia

Jan 9:1-11.

Chwalebny Tekst:—"Jestem światłością świata"—(wiersz 5).

Pytanie, postawione naszemu Panu Jezusowi przez uczniów Jego, (wiersz 2), zdaje się świadczyć o opinii, jaka panowała wśród wielu żydów, mianowicie podobnie jak rozumieli przyjaciele Hioba, — że wszystkie cierpienia są wynikiem kary za osobiste grzechy. Ponieważ ten człowiek urodził się niewidomym, dlatego oni sądzili, że przyczyną jego ślepoty z pewnością musiał być jakiś grzech, popełniony przez jego rodziców.

Pan nasz jak w tym wypadku, tak i w innej okoliczności (zobacz Łuk. 1:1-5), jasno wykazał rzeczywistość przyczynę. Chociaż prawdą jest, że w niektórych wypadkach karanie na człowieka przychodzi za osobiste grzechy i są niejako przestrogą i napomnieniem przestępców, jednak nie wszystkie wypadki i cierpienia są wynikiem osobistych przestępstw. W tym wieku, który przeżywamy, zło triumfuje, a sprawiedliwość jest prześladowaną. (Zobacz: Mal. 3:15; Ps. 73:2-17; i Tym. 5:24, 25). Kłopoty często spotykają najlepszych wyznawców Pana, świętych Jego chwalców, ażeby doświadczyć ich wierności, posłuszeństwa, gorliwości, rozwinąć w nich Chrześcijańskie zalety, łaskę i skrzystalizować ich charakter.

W tym osobliwym wypadku, jak podaje nasza lekcja, utrapienie i boleść tego człowieka, były dozwolone na to, ażeby na nim wykonana była moc Boża przez Jezusa Chrystusa, który przywrócił mu wzrok. On widocznie urodził się niewidomym dla podobnego celu jak Faraon w swym charakterze nadawał się na odegranie roli, ażeby zmanifestować moc Bożą—z innego punktu widzenia biorąc to, dozwolono mu było wybić się na tron Egiptu.

W tej ilustracji dającej wzrok niewidomemu, mamy przykład wielkiej pracy restytucyjnej naszego Pana podczas wieku Tysiącletniego. Wtenczas nie tylko oczy ślepych otworzone będą, ale uszy głuchych otwarte zostaną, chromy podskoczy, a język niemy śpiewać będzie; a nie tylko to, ale wszyscy ci co są w grobach, usłyszą głos Syna Człowieczego i wyjdą. (Iz. 35:5, 6; Jan. 5:28, 29). I nie tylko ciało człowieka wówczas będzie błogosławione, lecz i jego umysł i serce będzie uwolnione z pod panowania grzechu. Jest to praca Boża, która zostanie dokonana, gdy królestwo umiłowanego Syna Jego i zwycięzców z Nim, zostanie ustanowione i zmanifestowane na ziemi.

Ta przyszła chwalebna praca panowania Pana tak w tej jak i w innych ilustracjach służyła na to, ażeby jego naśladowcy byli ugruntowani w wierze, podczas obecnego wieku ich wybierania.

Oświadczenie naszego Pana, podane w wierszu 4, przypomina nam oznajmienie proroka Izajasza (21:12), do którego najwidoczniej Pan nasz odnosił się. Nadcho-

dząca noc oczywiście będzie ta, "w której żaden człowiek nie będzie mógł nic sprawować." Dlatego, tak Pan nasz, jak i członkowie ciała Jego, kościół, wykonywują każdą sposobność jaka się nadarza, aby wykonać pracę, jaką Ojciec nasz niebieski uważa za właściwą przed kompletnym zakończeniem się obecnego wieku, nim przepowiedziana noc zapadnie... "Nadchodzi poranek (poranek Tysiąclecia), a także i noc (ciemna noc wielkiego ucisku, która poprzedzi brzask chwalebного dnia.)"

Jezus powiedział (wiersz 5), "Póki jestem na świecie, jestem, światłością świata"; a do swych naśladowców, którzy mają przydłużać Jego pracę, gdy On opuścił ten świat, rzekł: (Mat. 5:14) "Wy jesteście światłością świata." Stąd też przez Chrystusa i kościół Jego światło przyświecało pośród ciemności, aż przepowiedziana noc ciemna miała nastąpić, i że świat, który raczej miłuje ciemność, niżeli światłość, będzie całkowicie pochłonięty przez prawdę w czasie swej ciemnej nocy i w cieniu tejże otrzyma odpowiednie korzyści.

Zewnętrzna czynność naszego Pana podczas przywrócenia wzroku niewidomemu nie miała nadzwyczajności uzdrawiającej, lecz służyła raczej na przykład do wypróbowania wiary owego człowieka w wielkość Nauczyciela. On mógł nie mieć zaufania do Jezusa, on mógł lekceważyć ten dziwaczny sposób jego leczenia; bo cóż to jest tak wielkiego—Jezus ze śliny zrobił błoto, pomazał tym oczy jego, powiedział mu, ażeby poszedł następnie do sadzawki Syloan i umył się, i że to miało cudownie przywrócić jemu wzrok i uzdrowić go... Jednak duch wiary i pokory prowadził nim i to wzbudziło w nim nadzieję i posłuszeństwo, czego rezultatem było błogosławieństwo przejrzenia.

Po tym nastąpiło jego szczere oświadczenie, czyli wyznanie. Lecz jak wielce różniące się od tych krętaczy, nieuczciwych przeciwników obok stojących. Jego szlachetne i otwarte wyznanie z powodu wyzdrowienia napełnia i nasze serca gorącym uwielbieniem Pana. On dzielnie postawił czoło opozycji, odważnie wykazał przed przeciwnikami swoją wiarę w Jezusa, jako Proroka Bożego, nie zważając na następstwa, będąc wyrzucony z Synagogi.

On dobrowolnie przyjął wtenczas—prześladowania dla sprawiedliwości—i gdy później Jezus spotkał go, więcej jeszcze utwierdził jego wiarę w Niego jako Syna Bożego i dawno przepowiedzianego Mesjasza. Niech to będzie przykładem dla wszystkich żołnierzy krzyża Jezusa Chrystusa, ażeby znosić cierpliwie wszelkie przeciwności, wiedząc, że Jego obecność da nam pociechę, zachętę i wytrwałość aż do zwycięstwa.

W.T.—1773

“Czegoż Mi Jeszcze Nie Dostaje”

Marek 10:17-27; Mat. 19:16-30; Łukasz 18:18-30.

Złoty tekst: “Ale szukajcie naprzód królestwo Bożego” Mat. 6:33.

W tej lekcji mamy pokazaną ilustrację wielkiej trudności jak osiągnąć zupełny, szczerzy przegląd samego siebie. Stąd pochodzi wartość każdej zastosowanej próby charakteru. Te próby otwierają nasze oczy na rzeczywisty stan serca, którego w inny sposób nie moglibyśmy poznać. Czasami próba przychodzi w formie dociekania sprawy, które prowadzi rozmyślającego do ścisłego zbadania jego dróg—jak na przykład: powtórzone pytanie przez naszego Pana, dane Piotrowi—“Miłujesz mnie?” Czasami jest to bezpośrednio wskazanie na linię obowiązku przez trudności i niebezpieczeństwa przed którymi ciało się wzdryga; a czasami ono przychodzi w formie pokus i burz prześladowań, które dowodzą lojalność serca do Boga i mocy jej wytrwałości. Lecz w jakiegokolwiek formie próby charakteru są względem nas zastosowane, mamy powód być wdzięcznymi za ich dobre pośrednictwo w lepszym zapoznaniu nas z naszym stanem serca.

Ten młody człowiek, który przyszedł do Jezusa pytając się Go: “Czegoż mi jeszcze nie dostaje?” był oczywiście tym, który w wielu razach był bardzo przykładny. Od swej młodości on pilnie przestrzegał przykazań Bożych i skrupulatnie próbował przystosować swój charakter w zgodzie do jego przepisów. Teraz on usłyszał nauki Galilejczyka roszczącego sobie prawo do Mesjaństwa i zauważył świadectwo Jego cudów—moc Bożą poświadczającą prawdę Jego twierdzeń. Nie zważając na prześladowczego ducha władców i nauczycieli w Izraelu przeciwko Panu i wszystkim, którzy uwierzyli w prawomocność Jego Twierdzeń, on przyszedł do Jezusa otwarcie, pozdrowił Go z poważaniem, jakie należy się oddać wielkiemu nauczycielowi, i szczerze dowiadywał się co ma czynić, ażeby odziedziczyć żywot wieczny.

Dowiadywanie się w takich okolicznościach, wskazywało na najwięcej pochwalną otwartość, rozsądne rozważanie, i pojmowanie, że przez prawa zakonu żadne ciało nie uzyskało życia, jakie przyobiecował za posłuszeństwo, tak samo jak i wiarę w nowego i cudownego Nauczyciela, że mu wyraźniej pokaże drogę żywota.

Wszystko to było najwięcej obiecującym wskaźnikiem uczniostwa. “A Jezus, spojrzawszy nań, rozmyślał się go”. Życie moralnej czystości, szczerłość, wspańiałomysłność i prawda nie zostawiły śladów degradacji, ale dopomogły do wzmocnienia tej otwartości i szlachetności, które zawsze towarzyszą przeźroczystemu charakterowi.

Odwołanie się Pana do zakonu sprowadziło szybką odpowiedź: “tegom wszystkiego przestrzegał od młodości mojej, czegoż mi jeszcze nie dostaje?” On był chętny

do zupełnego poddania się pod wolę Bożą, był tak chętny, że nawet okazał swą gotowość do przyjęcia nagany za to i dlatego przyszedł do Jezusa. To był długi krok w kierunku zupełnego poświęcenia się Bogu. Jego serce było bardzo blisko sprawiedliwe; jednak był tam brak: jego postawa, chociaż on jej nie pojmował, nie była z rodzaju zupełnego poświęcenia się woli Bożej, a w odpowiedzi na jego szczerze pytanie Pan uważał za stosowne wykazać czego mu brakowało, jaki był słaby punkt w jego charakterze.

To on uczynił przez zastosowanie próby, która momentalnie odkryła mu fakt, że on miłował siebie więcej niż Boga lub swego bliźniego; następnie, że on omieszkiał przestrzegać prawa w tych dwóch ważnych zasadach, na których zawisł cały zakon i prorocy—czyli: najwyższa miłość do Boga, która objawia się w jedności celu do czynienia Jego woli i upodobania; i miłowania bliźniego swego jako siebie samego, która w teraźniejszym wieku, obejmuje samo-ofiarę i codzienne noszenie krzyża na wzór Chrystusa.

“A zafrasowawszy się dla tego słowa, odszedł smutny, albowiem miał wiele majątności”. Niewątpliwie, że serce Jezusa wielce się zasmuciło, kiedy ujrzał ślepe samolubstwo i samowolę, atakujące tę na pół rozkwitłą różę charakteru. W życiu młodego człowieka przyszedł kryzys, którego nie zdołał przejść pomyślnie, i odtąd piękność charakteru tak daleko rozwinięta, napewno zaczęła się zmniejszać. Nic nie słyszymy o jego dalszej rozmowie, lecz prawdopodobnie on pozostał w sympatii z żydowskimi nauczycielami i współuczestniczył coraz więcej w ich duchu opozycji do Chrystusa i jego nauk.

“A Jezus... rzekł do uczniów swoich: jakoż trudno ci, którzy mają bogactwa, wniknąć do królestwa Bożego!” On pokazywał im drogę do królestwa—drogę, nie tylko dla tego młodzieńca, ale dla każdego człowieka, któryby chciał złożyć skarb takiej nadziei. Każdy aspirant do królestwa musi podróżować tą wąską drogą ofiary, i z jedną pobudką najwyższej miłości do Boga i pragnieniem błogosławienia swemu bliźniemu jak samemu sobie. On musi iść i sprzedawać wszystko co ma, i rozdać ubogim, i wziąć swój codzienny krzyż i naśladować Chrystusa.

To, w prostym znaczeniu dla nas wszystkich, jest życie dla dobra innych według linii planu Bożego, będąc pobudzeni głównie miłością ku Niemu. “Idź i sprzedaj wszystko co masz”, cały swój majątek, cały swój czas, całą swoją reputację, wszystko to, co dotąd było ci drogim; a wtedy złożywszy ciężar ziemskiej ambicji, weź swój krzyż i naśladowaj Chrystusa; albowiem praca miłości

i poświęcenia się dla innych nie przyniesie właściwego wynagrodzenia w tym wieku, ale przeciwnie, przyniesie niełaskę, a nawet prześladowanie, jak to przyniosło naszemu Mistrzowi. Ale, bez względu, "sługa nie jest większy nad Pana swego," jak apostołowie, którzy wiernie szli jego śladami, powinniśmy mówić: "gdy nas hańbią, błogosławimy; gdy nas prześladowają, znosimy; gdy nam złorzeczą, modlimy się za nich."

Powinno się także rozważyć, że aby naśladować Jezusa nie potrzeba niemądrze pozbyć się naszych posiadłości i talentów, ale, jako mądrzy i wierni szafarze, używać ich dla możliwie najlepszych korzyści w jego służbie. Nakarmić biednego niekoniecznie oznacza nakarmić głodnego chlebem, który ginie, ale raczej najpierw nakarmić duchowo głodnego, chlebem żywota. Słowem, to oznacza wynaleźć samego siebie dla najwyższego dobra innych, nie oglądając się za jakąś tożniejszą nagrodą, oprócz odczucia aprobaty Mistrza.

Pan wskazuje, że chociaż jest bardzo trudno bogatemu wejść do Królestwa, nie jest jednak niemożliwym. Ludziom może wydawać się niemożliwym, ażeby człowiek mógł posiadać bogactwa i jednocześnie używać ich sumiennie—być ofiarnikiem. Jekielkolwiek bogactwa—czy to pieniądze, reputacja, przyjaciele, czy cokolwiek do czego serce przykładą wagę, stanowią takie bariery do kształtowania prawdziwie zacnych charakterów — według Boskiego upodobania—że cielesny człowiek, bez pomocy łaski Bożej nie może ich pokonać. Lecz bez względu jak niedoskonalimi możemy czuć się sami w sobie, powinniśmy zawsze pamiętać, że "z pełności Jego wszyscyśmy wzięli"; czyli:

"Kiedy swoją niedolę złożysz na mocy Jego, to wszystko wyda ci się lekkim."

Bez względu jak ciężki może wydawać się krzyż, jak srogie próby, lub jak słabi czujemy się na punkcie rozmyślenia o nim, jeśli tylko otwarcie i szczerze poddamy samych siebie Bogu, On nas wyprowadzi z nich, z Jego łaską i przewodnictwem jest możliwe nawet dla najsłabszych i najsrodziej kuszonych i próbowanych uczynić swe powołanie i wybór pewnym. On wleje odwagi do naszych mdlących dusz; On przyłoży balsam pociechy do zranionych serc; On udzieli mądrości temu, który o nią prosi; On dostarczy zbroi Bożej każdemu prawdziwemu żołnierzowi krzyża. O błogosławiona obietnico! Bóg jest zdolny dopomóc nawet tym, którzy są kuszeni sprytnymi wpływami bogactw jakiegokolwiek rodzaju, aby biegli w zawodzie samo-ofiarowania się z pilnością i cierpliwością do końca.

Niech szczerze dowiadywanie się każdego dziecka Bożego będzie: "Czegóż mi jeszcze nie dostaje?" Napewno niema nikogo tak doskonałego, aby mu czegoś nie dostawało. A kiedy w odpowiedzi na naszą wywiadowczą modlitwę, Pan zastosuje jakieś próby, aby udowodnić nasze stanowisko przed Nim, odważnie postanówmy, iż przy Jego łasce nie cofniemy się wstecz; ponieważ jest napisane: "A jeśli by się kto schraniał (cofał) nie kocha się w nim dusza moja"; i znowu: "żaden, któryby przyłożył rękę swoją do pług, a oglądałby się nazad, nie jest sposobny do królestwa Bożego."—Żyd. 10:38; Łuk. 9:62.

W. T.—1774

ZACHEUSZ CELNIKIEM

Łuk. 19:1-10

Złoty Tekst;—"Bo przyszedł syn człowieczy, aby szukał i zachował, co było zgineło"—Łuk. 19:10.

W przeglądzie tej opowieści kilka spostrzeżeń zasługuje na naszą specjalną uwagę, mianowicie: (1) Pragnienie i gorące zabiegi celnika, aby poznać Jezusa; (2) Odwaga i szlachetna grzeczność Jezusa w przeciwstawieniu się ogólnemu prądowi publicznej opinii i błogosławienie odrzuconym od łaski publicznej; (3) właściwy stan serca w przyjsciu do Jezusa, jaki jest zilustrowany w celniku; i (4) nagroda posłusznej wiary.

Zacheusz był Żydem (wiersz 9). On był przełożonym nad celnikami, czyli kolektorami podatkowymi dla rządu rzymskiego. Podatki nałożone przez Rzymian na podbite narody były dzierżawione ludziom za możnym, którzy w zamian za określoną sumę wpłaconą od razu do skarbu rzymskiego, otrzymywali przywilej kolektowania podatków danego miasta lub prowincji. Ci kontraktorzy angażowali znowu innych subkontraktorów, czyli kolektorów podatkowych. Taki system dawał największe pole dla żdzierstwa, i słusznie wywoływał potę-

pienie ogólnej publiczności; bo przez nadużywanie stanowiska to samo imię celnika, czyli kolektora podatkowego zostało połączone z ideą nieuczciwości i żdzierstwem. Przeto, jako klasa, byli oni napiętnowani i znienawidzeni, chociaż niewątpliwie byli między nimi niektórzy sumienni i rzetelni celnicy.

Między nimi było wielu takich, na których publiczne poselstwo Jezusa wywarło wrażenie i którzy chętnie go słuchali. (Zob. Łuk. 3:12; 5:29; 7:29; 15:1; 18:19). Będąc pozbawieni sympatii i przyjaźni u ogółu Żydów, byli oni rzeczywiście mniej owładnięci wpływami swych przesądów i dlatego bardziej podatni na przyjęcie prawdy. Zacheusz był tak chętny zobaczyć Jezusa, że uczynił poważny wysiłek w tym celu, a ten wysiłek nie był niezauważony i nieoceniony. Oczywiście nie była to tylko letnia ciekawość.

(2) Odwaga Jezusa w przeciwiwaniu się błędnemu publicznemu sentymentowi była znamieną. Jak

mężnie i jak grzecznie On tego dokonał, i jak nie zwracał On uwagi na szemranie tłumu, który mówił; "U człowieka grzesznego z gospodą stanął." On chciał, aby jego naśladowcy "wysoko o sobie nie rozumieli" w popularnych ideach metotach itd., "ale aby skierowali się do ludzi niskiego stanu"—zlekceważonych, biednych i niepopularnych. On chciał abyśmy dali się poznać z nimi otwarcie i bez bojaźni. Odwaga prawdziwego chrześcijanina jest łaską, która uzacnia i uszlachetnia każdą duszę, która ją uprawia.

(3) Stan serca jaki Zacheusz okazał w przyjęciu do Jezusa był taki jaki posiada gorliwy poszukiwacz prawdy i sprawiedliwości. On dobrowolnie wyznał i żałował za swe grzechy, i wyraził swe zdecydowanie nie tylko do porzucenia ich, ale proponował równocześnie tak dalece jak to było w jego mocy wynagrodzić wszelkie krzywdy uczynione innym przez oddanie w czemkolwiek nieuczciwie kogo podszedł, i to z wielkim procentem —"czwórnasób." Taki procent prawdopodobnie zmierzony był przez niego sumą poprzednich wyzysków.

To była prawdziwa pokuta i sprowadziła szybką odpowiedź błogosławieństwa—"Dziś ci się stało zbawienie domowi twemu." Dodatkowe zdanie "dlatego, że i on jest synem Abrahamowym", było odniesieniem się do faktu, że ewangelia miała być najpierw głoszona domowi Izraelskiemu,— "do Żydów najpierw, a potem i do pogan." Było to w zgodzie z powiedzeniem Jezusa przy innej okazji: "Nie jestem posłany tylko do owiec, które zginęły z domu Izraelskiego" (Mat. 15:24) i Jego zleceniem do Apostołów—"Na drogę poganów nie zachodźcie i do miasta Samarytańczyków nie wchodźcie; (Mat. 10:5). Syryjsko-Fenicyjska niewiasta mogła jeść okruszki (prawdy) spadające ze stołu człowieka bogatego (Żydów) ale to nie było zamierzone, ażeby wziąć pokarm dziecięcy i dać (poganom) psom (Mat. 15: 26); a kiedy apostołowie byli ostatecznie rozesłani do nauczania ewangelii całemu światu, to mieli powiedziane, ażeby zaczęli w Jeruzalemie.

Dlaczego? Ponieważ Jezus ściśle przestrzegał czasu i chwile, które były wskazane w Planie Ojca. Pewien

okres czasu specjalnej i wyłącznej łaski był przeznaczony dla Izraela (Dan. 9:24-27), i ten czas musi być ściśle przestrzegany. Tak więc nasz Pan chciał, abyśmy ostrożnie rozpoznawali czasy i chwile we wszystkich kierunkach Boskiego Planu, jeźlibyśmy chcieli współpracować z Nim. Taka praca jest jedyną pracą, która się ostoï (1 Kor. 3:12-14) i spotka się z Boskim uznaniem.

Dwa słowa w naszym złotym tekście—"szukał" i "zachował" są bardzo znamienne. Pan szukał sposobności dostania się do serca Zacheusza, kiedy On (w tym czasie zacny i wielce dostojny przed publicznością jako wielki prorok i nauczyciel) proponował, iż będzie gościem człowieka ogólnie pogardzonego i zniechęconego. Łaskawa oferta połączona z dźwiękiem i obyczajami doskonałego gentlemena, zdawała się od razu zyskać jego serce. Ach, taką jest droga do serc wielu, jeśli chcemy ją znaleźć. Nieokrzesane, szorstkie i gburowate metody są odrażające, a nie pozyskujące; a serce najpierw trzeba pozyskać, zanim duszę można zbawić; albowiem sercem wierzone bywa ku sprawiedliwości".— Rzym. 10:9, 10; Przyp. 4:23.

O, z jakąż to ostrożnością powinniśmy odnosić się do serc, kiedy wiemy, że wieczne korzyści są na wadze. Potrzebujemy obchodzić się z nimi ostrożnie nie tylko, aby pozyskać ich dla Chrystusa, ale również dopomóc im utrzymać ich przy Chrystusie, przeciw silnemu prądowi pokusy ze strony świata, ciała i szatana. I jeśli potrzebujemy zastosować tę ostrożność, aby zyskiwać ludzi dla Chrystusa przez okazanie jego ducha miłości i grzeczności w nas, to wiele większa jest odpowiedzialność pomagania trzymaniu ich przy Chrystusie i zachęcać ich do prowadzenia chrześcijańskiego życia. Kiedy nogi słabego brata wielce się potknęły, a on obraża się o kamienie srogich prób, jak szkodliwym byłby skutek niegrzeczności i niecierpliwości względem niego; i jak wielką jest odpowiedzialność przez to sprowadzona. Naśladujmy staranność naszego Mistrza w zdobywaniu serca, bo szukanie jest więcej niż połową pracy zbawienia, tak dalece na ile to dotyczy chęci danej jednostki.

W. T. 1783

ŚWIAT SPOWITY W CIEMNOŚCIACH NOCY

A świat spowity... w ciemnościach nocy
Kroczy przed siebie, w bólu i znoju.
Z tęsknotą szuka jakiejś pomocy,
W poprawie złego, w szczęściu, pokoju.
Chociaż nieświadomie, a jednak pragnie
Szczęścia spoczynku dla swego życia;
Lecz nie znajduje. I ot męczarnie
Jego się kończą. Oto z powicia

Brzask Tysiąclecia już się rumieni,
W krótkie usunie trudy i znoje,
Kłopoty stare — nawet odmieni,
Serca kamienne — bo Pan Króluje —
On mocen tylko naprawić drogi,
Którymi ludzkość dotąd kroczyła,
I zaprowadzić rezultat błogi,
By nigdy odtąd już nie błądziła.

Jako rzecz dobra i jako przyjemna
Patrząc, gdzie miłość panuje wzajemna,
A bracia w pokoju, w szczerzej uprzejmości
Żyją w jedności.

Korzyści Duchowe z Konwencji

Konwencje zawsze były korzystne, tymbardziej obecnie, gdy lud Boży zgromadza się na zasilanie Słowem Prawdy. Ostatnio, mianowicie: w dniach 19 i 20 kwietnia odbyła się dwudniowa konwencja w Cleveland, Ohio, o bardzo dodatnim nastroju duchowym. Wprawdzie nie był to za liczny zjazd, wszak cały przebieg konwencji był wyjątkowy, jak pod względem ducha, tak też pod względem załatwienia spraw przez zarząd międzyzborowy.

Prócz dwu członków, br. F. Marek z Chicago, który nie mógł się uwolnić z pracy i br. M. Statuch z New Yorku, który chwilowo zaniemógł fizycznie, cały zarząd międzyzborowy się zgromadził, na konwencji, aby jednocześnie mieć swoje zebranie półroczne, celem omówienia spraw w zakresie pracy Pańskiej. I chyba nigdy sprawy nie zostały tak harmonijnie, tak jednogłośnie przeprowadzone jak tym ostatnim razem. Była tam naprawdę jedność bratnia we wszystkich szczegółach i mamy nadzieję, że obrady te przyniosą błogosławieństwo dla ogólnej pracy.

Oto główne sprawy nad jakimi były prowadzone obrady:

1). Legalizacja Stowarzyszenia. Przyszło zupełne uzgodnienie, aby Stowarzyszenie było zalegalizowane. Dobrze jest tu naznaczyć, że legalizacja ta różni się od zainkorporowania Stowarzyszenia, jak to było swego czasu uczynione w Detroit, Mich. Obecnie nie zachodzi potrzeba na zainkorporowanie, lecz tylko zalegalizowania, podania statutu Stowarzyszenia do władz, że Stowarzyszenie jest organizacją legalnie zorganizowaną na terenie Stanów Zjednoczonych.

2). Praca radiowa. Ponieważ zakres tej pracy okazuje się najpożyteczniejszy, zarząd uchwalił aby wynająć stacje w Cleveland i Buffalo, lub w okolicy, słowem, aby te miasta i okolice były pokryte. Zarząd poczyni bezpośrednie starania, które są już w toku i mamy nadzieję, że stacja dla jednej okolicy możliwie będzie wynajęta w następnych kilku tygodniach.

3). Nowe wydawnictwa. Uzgodniono, aby wydać śpiewnik i Manę, tych książek jest brak w zgromadzeniach. Broszura co znaczy być prawdziwym Chrześcijaninem jest na wyczerpaniu i w miarę zapotrzebowania, ona ma być wydana. Jednakże jeżeli które zgromadzenia mają tej broszury duży zapas, proszone powiadomić sekretarza o tym, przeważnie gdy zechcą odstąpić ich innym zgromadzeniom, które mają na nią zapotrzebowanie.

4). Generalna konwencja w Buffalo na Dzień Pracy. Przewodniczącym został wybrany br. W. Wnorowski. Także wybrano komisję rewizyjną z czterech braci, aby ta przejrzała książki Stowarzyszenia i zdała sprawozdanie przed konwencją. Zarząd uważa to za rzecz potrzebną dla ogólnego dobra sprawy Pańskiej. Zostali wybrani następujący bracia: J. Brzostek z Cleve-

land, Ohio., T. Koszka z Buffalo, N. Y.; J. Niemczak z Detroit, Mich. i S. Rapciak z Chicago, Ill.

5). Spółpraca braci ze strony Straży, a braćmi ze strony Brzasku. Ponieważ od pewnego czasu praca ta była podejmowana przez lokalne zgromadzenia, w okolicy Chicago, a ostatnio w Detroit, Mich., gdzie przyszło dużo uzgodnienia, starci detroickcy wnieśli sprawę do zarządu międzyzborowego pod obrady i zarząd zgodził się powiadomić listownie wszystkie zgromadzenia, aby z inicjatywy kilku zgromadzeń lokalnych było zwołane ogólne zebranie starszych na 3 i 4 maja, do South Bend, Ind., żeby poprowadzić wspólne obrady ze starszymi braćmi po stronie Straży, celem przyjscia do bliższego zrozumienia, do bliższej współpracy, względnie do zlania tych dwu grup w jedną. Jest to praca wstępna i miejmy nadzieję, że Pan pobłogosławi te zamiary, oraz tych, którzy kierują się szczerą i dobrą wolą w myśl przykazania Pańskiego.

6). Redagowanie Brzasku — ma pozostać w takiej samej formie jak było dotąd redagowane.

Oto sprawy główne nad jakimi zastanawiał się zarząd na konwencji w Cleveland, Ohio. Były tak samo i inne sprawy omawiane, mniejszej wagi, tak samo uzgodnione zostały jednogłośnie i polecane zarządowi do przeprowadzenia. Zarząd poleca się modlitwom świętych Pańskich, aby mógł je odpowiednio przeprowadzić.

Co do wykładów, to chociaż treściwe, ale budujące i pełne zachęty do wytrwania na wąskiej drodze. W świetle Pisma Św. były uwypuklane chwile, jakie obecnie przeżywamy, że lud Boży ma obecnie mieć się bardziej na baczności, niż kiedykolwiek przed tym, że teraz ma odpowiednio się uzbroić, aby ostać się w tej ostatecznej walce. Każdy musi być odpowiednio uzbrojony w wiarę, nadzieję i prawdziwą miłość. Tylko tacy odniosą zwycięstwo.

Bracia miejscowi okazali przyjezdnym gościom prawdziwą gościnność. Zakwaterowali wszystkich w swoich mieszkaniach, tak, iż przyjezdni czuli się być zaszczyconymi z ich uprzejmego przyjęcia. Był to zaiste piękny obraz rodziny Bożej, zgromadzonej na uczcie duchowej, niestety tylko na dwa dni. Czas prędko ubiegł i nadszedł czas rozjazdu.

Przed rozjazdem był postawiony i przegłosowany wniosek, aby tymi błogosławieństwami podzielić się ze wszystkimi czytelnikami Brzasku Nowej Ery, żeby żar tej miłości bratniej dosięgnął wszystkich zakątków, gdzie lud Boży przebywa. Następnie zakończono konwencję modlitwą i pieśnią — "Zostań z Bogiem aż się zejdziesz znów", podczas której bracia mówcy ustanęli przed estradą, aby pożegnać przez uścisk dłoni wszystkich uczestników konwencji. W ten sposób została zakończona uczta duchowa z nadzieją zejścia się na następnej.

ZARZĄD MIĘDYZBOROWY.

Interesujące Listy z Polski

Zamość, 14 lutego 1941 r.

Drogo Umiłowani w Jezusie, Chrystusie:

Łaska i pokój Boży niech będą z Wami, aż do końca Waszej pielgrzymki.

List z podziękowaniem otrzymaliśmy i za życzenia prosimy przyjąć nasze podziękowanie. Uradowaliśmy się tym, iż bracia o nas pamiętają. U nas wiele się zmieniło od ostatniej konwencji Łuckiej. To jednak dla tych, którzy znają zarysy przedwiecznego Planu Bożego nie jest to żadną nowością, ci nie zostali zaskoczeni obecnymi faktami dokonanymi. Mamy bowiem niezliczone dowody (Izaj. 13), iż żyjemy w czasie sądu pomsty Boga żywego i nic absolutnie nie ostoi się w tymże ucisku, co nie jest oparte na nie wzruszonym fundamencie Boskiej prawdy i wyznania. Więc zachowajmy czystość ducha i ciała żebyśmy godnie mogli kiedyś stanąć przed obliczem Pańskim. Nie wszyscy, którzy mówią Panie, Panie — wejdą do królestwa — Pan powiedział wielką prawdę. Wiele jest powołanych, ale mało wybranych. Czas ucisku i doświadczenia jest zaiste istotnym separatorem właściwych od fałszywych, pszenicy od kłokolu. Musimy z bólem serca stwierdzić, iż wielu zaniechało swych poczynionych ślubowań. — Psalm 116.

Donosimy także, że z małymi wyjątkami jesteśmy przy zdrowiu. Opieka Boża jest pod każdym względem wspierała i cudowna. Odczuliśmy, że Bóg ma nas w swej opiece i że możemy pracować na tej niwie Pańskiej do obecnej chwili. Zebrania u nas odbywają się co niedziela i co święta, służą nam bracia starsi wykładami i mamy po pół godziny badania, duchowo czujemy się bardzo dobrze, a cieleśnie z urozmaiceniem...

Na tych wyczerpujących doniesieniach zamykam niniejsze pismo z nadzieją, że takowe spełni swoją misję pocieszenia Was wszystkich, którzy pokochaliście Pana i Jego świętą sprawę. Zasiłam serdeczne bratnie pozdrowienia, życząc Wam nadal łask i błogosławieństw Bożych i Jego świętej opieki, pozostając w miłości bratniej.

**Za Zarząd Stowarzyszenia Badaczy Pisma Św.
w Zamościu,**

J. A., sekr.

P. S.: Prosimy o pieśni 23 i 150.

Warszawa, dnia 18 lut. 1941

Umiłowani Bracia w Panu i Zbawicielu naszym, miłosierdzie i prawda Boża niech Wam towarzyszą, aż do końca pielgrzymki waszej do niebiańskiego Chanaan! Otóż najmilsi, list od was otrzymałem, jak również brat Wyrzykowski, za które uprzejmie Wam drogim sercu naszemu dziękujemy, za te kilka słów pociechy któreście nam podali ze źródła słowa Bożego, gdzie to Ojciec Wiekuisty otacza nas swoją opieką.

Bracia nasi i siostry treść listu wysłuchali, serdecznie Wam drogim dziękują. Następnie na zapytanie Braci,

jak się czujemy duchowo i fizycznie; jeżeli się rozchodzi co do fizyczności to zależy jak kto i komu, natomiast duchowo czujemy się też dobrze może nie wszyscy, jednak większość czuje się duchowo nieźle, dziękując Stwórcy za jego doświadczenia, bo ponieważ Pan nasz Jezus Chrystus powiedział: na świecie ucisk mieć będziecie, ale ufajcie jam zwyciężył świat przez ofiarę, którą złożyłem na Golgocie" (tak rzekł Jezus), dlatego też i my radujemy się z tych wydarzeń, ponieważ widzimy, że już bliski jest czas ustanowienia Królestwa Chrystusa Pana, o które kazał się Jezus modlić, przez cały wiek Ewangelii, przyjdź królestwo twoje i bądź wola Twoja jaka jest w niebie, niech zapanuje taka i na ziemi. Natomiast chcę Braciom zaznaczyć, że wskupieniu ducha przez jedną godzinę i każdą niedzielę i święta, każdy może wynurzyć swoje zeznanie, jak również modlitwy, pieśni duchowe wspólnie zasyłane są do Boga, a drugą godzinę spędzamy na rozbieraniu tekstu z Pisma świętego, który jest podany przez braci. Pragnę Braciom zaznaczyć, że Brat Kasprzykowski, jako doświadczony Brat i sługa Pański, dodaje otuchy Braciom i Siostram, stał się jako dobry bojownik wiary raz świętym podanej. W niektórych miejscach staje jak św. Paweł. Dzieje Ap. 20:24, 35, 26:24-28, dlatego też dobrą rzeczą byłoby, żeby Bracia na jego adres skierowali list dodając mu otuchy, iż się o nim dobrze wyrażamy, bo członek członkowi posiłku dodaje. Następnie, gdy zwrócimy uwagę na braci Polskich, to się najlepiej trzymają Pana, natomiast inni bracia, to opuścili Pana i Jego święte przykazania, a udali się drogą szeroką. Jeden Brat Cieślak i Zaborowski i Stanisław Wiśniewski i parę Sióstr co są wiernymi Panu. Natomiast inni z całego ogółu, który jest znany Bratu Rycombela, jedni posli do swych prac, inni wykonują czynności ze swym zadowoleniem, takie które Izajasz prorok potępia. Izajasz 31:1, 2:4. A inni już spoczywają w prochu ziemi. Wobec tego na tym kończę, z chrześcijańskim pozdrowieniem i życzymy Braciom i wszystkiemu ludowi poświęconemu, moc błogosławieństw przez sługę Bożego, 4 Mojż. 6:24-26, Psalm 67:2-8.

Całe zgromadzenie ludu Pana zasyła Braciom jak najserdeczniejsze życzenia, życząc dobrego boju wiary raz świętym podanej i zwycięstwa w otrzymaniu korony żywota.

**Życzliwi i szczerzy współsłudzy z łaski Pana,
A. S. i S. W.**

Przyjemnie nam jest podzielić się tymi wiadomościami z Polski. Bracia tamtejsi są ogromnie doświadczeni, a mimo to zachęcają tu nas do większej gorliwości i do dobrego boju. Dalszy ciąg listów podamy w następnym wydaniu.

WIDOK Z WIEŻY

WIOSNA

Wiosna jest zwaną królową pór roku i bardzo słuszną. Po strasznej zimie z utęsknieniem ludzie oczekują na ciepło słoneczne, na deszcze przyjemne, na odzyskanie roślin umarłych, na przyjemną woń kwiecica, na prześliczny śpiew skowronka i rozmaitych ptaków, innymi słowy na całe odzyskanie w naturze. Zatem wiosna jest prawdziwą mistrzynią pór roku.

Wiosna bieżącego roku nie została jednak powitana należycie, choć pogoda nadzwyczaj sprzyjała zaraz z jej początkiem. Człowiek nie potrafił, czy nie mógł przyjąć jej piękna z należyłą oceną. Zupełnie przeciwnie, podczas najpiękniejszego, najpromienniejszego nieba i najłocistszego słońca, człowiek jakoby doznał strasznego szału, rzucił się na szarpanie, na wściekłą rzeź, na zabijanie brat brata. To straszna tragedia, to najsmutniejsze dzieje cywilizacji teraźniejszej.

W tym pięknym sezonie, zamiast ogólnej radości, walka spotęgowała się do najwyższego stopnia i rezultat tego wszystkiego dla ogółu dotąd nie jest znany. Wszak to wszystko miało się tak dziać, było o tym mówione i dużo zostało napisane. Naprzykład dnia 25-go maja, 1913 roku, w Washingtonie, Karol T. Russell wygłosił odczyt na temat:

“POKÓJ POŻĄDANY, WOJNA POTRZEBNA”

Może tytuł tego przemówienia zdawał się być dziwnym, tedy nie zrozumiany, ale w swoim czasie nawet ogół go zrozumie. Za podstawę do swego przemówienia użył następujące pismo: “Który uśmierza wojny aż do kończyn ziemi. . . . Mówiąc: Uspokójcie się, a wieście, że Ja Bóg.” — Psalm 46:10, 11.

Podajemy poniżej kilka wyjątków z tego przemówienia:

“Nikt chyba nie ma więcej wstrętu do wojny i w jej ogólnych zasadach, niż ja sam. Jestem niezmiennie za pokojem w moim sentymencie. To jednak nie mogę zamknąć moich oczu na fakty historii — że praktycznie wiele błogosławieństw przyszło na świat przez wojnę, nawet kosztem okrutnego rozlania krwi. Gdzie byłaby Ameryka dzisiaj, gdyby nie było wojny o Niepodległość? Gdzieby były dziś narody Europy, jeśliby one nie walczyły o zachowanie swoich narodowych wolności? Gdzieby znalazł się każdy naród w mniej niż roku, gdyby odmówił udziału w walce?”

“Nie zachodzi tu żadna sprzeczność między tym szczególnym sensem poglądu a nauczaniem naszego Zbawiciela. Mistrz nasz nie przemawiał do narodów, ale do jednostek, kiedy wskazał że ten, któryby został uderzony w policzek, to ma nadstawić drugi bez oporu. Instrukcje Jezusa były całkiem zamierzone tylko do Jego uczniów, Jego naśladowców...”

SZCZĘŚLIWOŚĆ NIEBIESKA NIE DLA NARODÓW

“Gdy Jezus powiedział: ‘Błogosławieni pokój czyniący; albowiem oni synami Bożymi nazwani będą.’ to On nie przemawiał do narodów, ale do jednostek — szczególnej klasy — do tych, którzy staną się Jego uczniami przez zupełne zrzeczenie się wszystkich ziemskich interesów. Wypowiedzenie się Odkupiciela odnośnie narodów było całkiem inne — ‘Albowiem powstanie naród przeciwko narodowi . . . i będą wieści o wojnach.’ — Mat. 24:6, 7.

“Ja obawiam się, abym nie był źle zrozumiany; bo na tym przedmiocie jest dużo zamieszania, lecz prawdę potrzeba przedstawić wyraźnie. I nie wiem o miejscu bardziej stosownym dla jej przedstawienia, niż w stolicy tego państwa, w stolicy najbardziej pokój miłującego narodu po Chinach.

“Prawdą jest, że wojna nie jest chorobą, ale tylko symptomem choroby w ciele politycznym i w sprawach ziemskich. Jak długo choroba trwa, to i jej zewnętrzna manifestacja — wojna trwać będzie. Chyba nie jest potrzebnym mówić, że choroba, do której się odnoszę jest grzech? Te dwie rzeczy, grzech i wojna, są nie rozdzielone. Tylko dwa sposoby są do powstrzymania wojny.

“1) Przez nawrócenie świata ze stanu zatwardziałego serca, samolubstwa, grzechu, do stanu sprawiedliwości, miękości serca, wspaniałomyślności; i

“2) Przez ustanowienie rządu lub władzy nie rozbujanej grzechem ziemi, któryby nadzorował, zarządzał i kontrolował sprawami grzeszników przez wyższą moc. Czy ta propozycja jest do debatowania? Tego nie zamierzam czynić. Jej podstawowe fakty są tak pewne jak matematyka — dwa razy dwa jest cztery. Liczne teksty Pisma Św. można przytoczyć na potwierdzenie tego stanu i wykazać, że grzech i samolubstwo zawsze są na stopniu wojennym — politycznym, społecznym lub finansowym.

Walka ta toczy się od czasu gdy człowiek stał się grzesznikiem . . . To wojowanie obróci się w anarchię, którą Pismo Św. określa: ‘I stanie się dnia onego wielkie uciśnienie Pańskie między nimi, tak, iż rękę jeden drugiego uchwyci, a ręka jego podniesie się na rękę bliźniego swego.’ — Zach. 14:13.

... “Inne teksty Pisma Św. wykazują, że czas ucisku zbierającego się teraz jako chmura nad ludzkością będzie strasznym zamieszaniem, sporem, rozlewem krwi, uciśnieniem, tak, iż świat będzie miał tego wszystkiego do sytości, że aż to wszystko znienawidzi. Potym pozostała ludzkość, będąc pod kierownictwem nowej administracji, Mesjasza, nabierze ducha zdrowego zmysłu i będzie stopniowo przychodziła do stanu człowieczeństwa; ona

stopniowo będzie się zwracała do Królestwa Mesjasza i to w posłuszeństwie, w lojalności złoży oświadczenie w słowach proroka: 'Oto Bóg nasz ten jest; oczekiwaliśmy Go, i On wybawi nas.' (Izaj. 25:9) Bogaci i ubodzy ze wszystkich narodów i wszyscy miłujący sprawiedliwość będą się weselić.

"Przeto, drodzy przyjaciele, nie zniechęcajmy się, gdy wojny między narodami trwają i powiększają się, jeżeli widzimy, iż spór polityczny, społeczny, religijny i finansowy się wzmacnia jak nigdy przedtem. Nie miejmy to za coś obcego, ale pamiętajmy, że to wszystko są popędy i wyniki upadłego ludzkiego serca. Biblia nadmienia, że celem Boskim jest danie ludziom praktycznej lekcji, żeby dowiedzieli się o ujemnym wpływie samolubstwa — lekcji, której nigdy nie zapomną, a która będzie wartościową dla wszystkich po wszystkie wieki."

Zachętą z powyższego ostatniego paragrafu może jest dziś bardziej potrzebna, niż wtedy, gdy te słowa były wypowiadane. Teraz może łatwiej możemy zrozumieć tytuł powyższego przemówienia. Cała ludzkość pożąda pokoju trwałego, opartego na sprawiedliwości, lecz zanim to nastąpi, to wojna jest potrzebna, nieszczęścia obecnej doby są konieczne dla nauczania ludzi odpowiedniej lekcji. Jakkolwiek każda wojna przynosiła straszne skutki, to jednak każda z nich przynosiła i pewne dobre rezultaty, jak jest udowodnione powyżej. Obecna wojna jest najstraszniejszą w swoich rozmiarach i praktykach, to też należy się spodziewać i rezultatów w stosownej mierze.

WALKI ROZMAITEGO RODZAJU

Obecna walka jest prowadzona w rozmaitych zakresach. Z tego wszystkiego ludzkość wyciąga odpowiednie lekcje. Obecnie prowadzona wojna w Europie pobudziła umysły do walki partyjnej, religijnej, narodowościowej i t. p. na terenach Ameryki. Powstały i nadal powstają strajki, robotnicy upominają się o podwyżkę zapłaty. Przychodzi poważne starcie. Ludzie przez to wielu rzeczy się uczą. Wszyscy powiadają, że musi powstać "nowy świat" i to w całym tego słowa znaczeniu.

Weźmy na przykład odżywianie. Teraz potrzeba siły męskiej przekonała wielu, że dotąd naród amerykański nie odżywiał się odpowiednio, nie spożywał odpowiednich witamin, pokarmy nie były odpowiednio sporządzane. Powstają szkoły i odczyty są dawane dla starych kucharzy i kucharek jak mają pokarmy sporządzać, aby podnieść siły zdrowotne w narodzie. Sprawa ta jest brana nagłąco, ponieważ potrzebne są siły mięśni ludzkich do obrony narodowej. To jest tylko jedna lekcja, a można byłoby przytoczyć ich więcej, czego już nauczyła obecna wojna.

Najważniejszej jednak lekcji ludzkość dotąd się nie nauczyła. Powyżej jest powiedziane, że tą naj-

ważniejszą lekcją jest to, aby ludzkość mogła poznać skutki grzechu, żeby dowiedziała się o ujemnym wpływie samolubstwa, żeby położyła nadzieję jedynie w Bogu, a nie w człowieku, nie w karabinach, lub armatach, albo w fortyfikacjach takich nawet jak "francuska fortyfikacja linia Maginota."

W niniejszym piśmie, z maja 1937 roku, podaliśmy określenie z "Daily News" tej fortyfikacji, następująco:

"Podziemna fortyfikacja, obronna na pograniczu niemieckim ciągnie się na przestrzeni 125 mil angielskich. Wygląd powierzchni zdradza niewinność tych fortyfikacji przez nieznaczne wykończenie cementowe na powierzchni. Lecz należy zważyć, że ważność wszystkiego znajduje się dopiero pod ziemią na 325 stóp głęboko.

"Powierzchnie cementowe z ich działami łączą elektryczne windy siedm piątr w głąb na 325 stóp. Motory Diesela dostarczają świeżego powietrza. Idąc z góry na dół, na pierwszym i drugim piętrze znajdujemy kwatery żołnierskie i oficerskie. Na trzecim piętrze prowianty i amunicję. Na czwartym piętrze kancelarie i centrale telefoniczne. Na piątym szpital i zapasy lecznicze. Na szóstym kolej podziemną prowadzącą w głąb kraju. Na siódmym zapasy amunicji."

Z punktu zapatrywania ludzkiego to była silna fortyfikacja, wprost do niezdobycia. Włożono tam dużo pracy i pieniędzy. Wszak nasze zapatrywanie na to wszystko, jak podaliśmy w "Brzasku" na maj, 1937 rok, na str. 69, było następujące:

"Budowa tej nowoczesnej fortyfikacji zabrała kilka lat czasu i miliardy franków. Według Biblii może ona być podobna do strusia, który włożył głowę do piasku i myślał, że jest zupełnie bezpieczny."

Chyba dziś wszyscy przyznają nam rację w powyższym, wcale nie pomyliliśmy się w tym względzie. Pomylił się naród francuski, czego obecnie gorzko opłakuje. Wszystkim tym, którzy opłakują i którzy doznali zawodów radzimy oczekiwać na czas Boskiej Wiosny, na ogólne odzicie, na wielkie błogosławieństwa, oraz aby modlili się o ustanowienie Królestwa Bożego na ziemi. Do wszystkich pokornych Bóg przemawia: "Uspokójcie się, a wieście, żem Ja Bóg." — Psalm 46:11.

(Dokończenie ze stronicy 72.)

dnia na dzień wzrastała, i dopiero aż po Zesłaniu Ducha Świętego mogli je zrozumieć i dostatecznie ocenić jej znaczenie.

W ten sposób postępując, otrzymywali oni wskazówkę za wskazówką, a błogosławiona prawda Boża odnośnie chwalebnego i dobrodziejnego planu, wyciskała piętna na sercach i umysłach Jego uczni; i te same błogosławione uczucia spłyną też na nas, jeżeli nasze serce i umysł polegać będą ściśle na Słowie Jego.

W. T.—1761